

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



Rajgrodzkie ECIA

* ROK XX * NR 11-12 (237-238) * LISTOPAD-GRUDZIEŃ 2009 R. * CENA 2,50 zł * ISSN 1427-9037 *

W numerze

*

W numerze

*

W numerze

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Z życia Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie



Zamek Królewski - Warszawa 2009



WIZYTA PRYMASA POLSKI W RAJGRODZIE

Ks. kard Józef Glemp w rajgrodzkim sanktuarium
i w "Orlim Gnieździe"



WIĘSZCZ GRODU RAJ

Uchwalenie opłat i podatków lokalnych na 2010 r.



NAJNOWSZE INWESTYCJE

Promenada nad Jeziorem Rajgrodzkim w Rajgrodzie

*Za przyczyną narodzonego
Bożego Syna
niech wszelkie dobro stanie się
Państwa udziałem.
Pełnych radości, spokoju i miłości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
samych pogodnych dni
w Nowym Roku 2010*



życzą:

Redakcja "RE" i Zarząd IMR

WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXX SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 27 listopada 2009 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się XXX sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda, który na wstępie powitał radnych (obecnych było 14), Burmistrza Rajgrodu, zastępcę Burmistrza, kierownik OPS, kierownika ZGKiM oraz sołtysów z terenu gminy Rajgród.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński przedstawił radnym informację o wykonaniu uchwał podjętych na poprzedniej sesji oraz o wydanych od tamtego czasu zarządzeniach.

Podczas XXIX nadzwyczajnej sesji odbytej w dniu 6 października 2009 r. Rada Miejska podjęła 2 uchwały, które zostały przesłane do właściwych organów nadzoru:

- w sprawie zmian w budżecie gminy;
- w sprawie poboru podatków od osób fizycznych, wyznaczenia inkasentów oraz zasad wynagradzania za inkaso.

Od dnia 6 października br. do dnia dzisiejszego zostało wydanych 9 zarządzeń, a mianowicie w sprawach:

- powołania komisji przetargowej i ustalenia jej składu do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Udzielenie kredytu długoterminowego w wysokości 418433,00 zł” (powołano członków komisji przetargowej: Jadwiga Stryjecka – przewodniczący, Anna Bukowska – zastępca, sekretarz oraz członkowie komisji: Joanna Andruk i Edyta Karwowska);

- powołania Zastępcy Burmistrza Rajgrodu (z dniem 15 października 2009 r. powołano sekretarza Piotra Milewskiego na zastępcę Burmistrza Rajgrodu);

- obniżenia ceny wywoławczej w II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej na terenie wsi Woźnawieś, oznaczonej numerem 730/2 o powierzchni 0,90 ha (w związku z zakończeniem z wynikiem negatywnym I przetargu ustnego nieograniczonego w dniu 28 września br. na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, na której znajduje się budynek po byłej szkole podstawowej i budynek gospodarczy, postanowiono obniżyć o 30% cenę wywoławczą nieruchomości do kwoty 161210,00 zł);

- obniżenia ceny wywoławczej w II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej na terenie miasta Rajgród przy ul. Rajgrodzkiej, oznaczonej numerem 1016/10 o powierzchni 0,5157 ha (w związku z zakończeniem z wynikiem negatywnym I przetargu ustnego nieograniczonego w dniu 16 września b.r. postanowiono obniżyć o 30% do kwoty 64190,00 zł);

- zmian w budżecie gminy (dokonano zmian w planie dochodów i wydatków i po dokonanych zmianach wynosi: plan dochodów 14659298 zł, plan wydatków 14754863 zł, plan przychodów w wysokości 1465483 zł, rozchody budżetu w wysokości 1369873 zł, deficyt budżetu wynosi 95565 zł);

- podania do publicznej wiadomości kwartalnej informacji o wykonaniu budżetu gminy za III kwartał 2009 r;

- powołania komisji przetargowej do przeprowadzenia przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie ewidencyjnym wsi Ciszewo i przetargu ustnego ograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych na terenie wsi Łazarze (powołano komisję przetargową: Marcin Wielencej – przewodniczący, członkowie: Edyta Karwowska, Wanda Łacińska);

- powołania komisji przetargowej do przeprowadzenia II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej na terenie wsi Woźnawieś i miasta Rajgród, I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej w Rajgrodzie przy ul. Warszawskiej (powołano komisję przetargową: M. Wielencej - przew., członkowie: P. Policha, W. Łacińska);



Przewodniczący RM - Jan Duda

- powierzenia spraw pracownikowi urzędu (zarządzeniem powierzono Wiesławie Milewskiej – młodszemu referentowi ds. organizacyjnych i oświaty prowadzenie w imieniu Burmistrza czynności zwierzchnika służbowego wobec Sekretarza Gminy, na czas nieobecności Burmistrza Rajgrodu - w tym: kierowanie na wyjazdy służbowe – upoważnienie nie obejmuje spraw związanych z nawiązywaniem, rozwiązywaniem lub zmianą stosunków pracy oraz spraw związanych z wynagrodzeniami);

- projektu budżetu gminy na 2010 r..

Dodatkowo burmistrz Cz. Karpiński poinformował zebranych o licznych spotkaniach, które miały miejsce najczęściej poza miejscem urzędowania:

- W dniu 9 października br. odbyłem spotkanie z p. Dworakowskim, właścicielem firmy odławiającej bezpańskie psy na terenie naszej gminy. Kwota, jaką płacimy za tę usługę jest dosyć wysoka. W wyniku negocjacji udało mi się zejść z tej kwoty o 2,5 tys. zł. Gmina ma obowiązek mieć podpisaną taką umowę, ale w tym zakresie nie ma praktycznie konkurencji. Każdy, kto zauważy wałęsające się psy po wsi lub w mieście,

może to zgłosić do sekretariatu Urzędu Miejskiego;

- Również w dniu 9 października uczestniczyłem, wspólnie z kierownik OPS, w spotkaniu integracyjnym młodzieży gimnazjalnej. Do naszego Gimnazjum przyjechała młodzież z Gimnazjum w Drohiczyń, która zaprezentowała przepiękny spektakl. Wszystko to w ramach realizacji programu przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rajgrodzie;

- 14 października przekazałem teren budowy firmom, które wygrały przetargi i rozpoczęła się realizacja projektu ciągu pieszo-jezdnego nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego w Rajgrodzie. Na dzień dzisiejszy inwestycja jest zakończona, ale jej otwarcie przełożyliśmy na wiosnę przyszłego roku;

- 15 października byłem, wspólnie z Panem Sekretarzem, Panią Kierownik OPS, w siedzibie Euroregionu Niemen w Suwałkach i następnie w Suwalskiej Izbie Rolniczo-Turystycznej, gdzie zasięgneliśmy informacji na temat możliwości i zasad korzystania z Funduszu Małych Projektów. Istnieje możliwość pozyskania funduszy unijnych na dwa projekty, które są korzystnie dofinansowane: 85% z Euroregionu Niemen, 10% z budżetu państwa, a tylko 5% stanowi wkład własny. Projekty mają wiele obwarowań i warunków podstawowy - współpraca w jego realizacji ze stroną litewską;

- 19 października odbyłem spotkanie ze starostą Jarosławem Augustowskim w Grajewie. Przedyskutowaliśmy zakres inwestycji powiatu na drogach powiatowych naszej gminy w przyszłym roku;

- Również tego samego dnia, wspólnie z przewodniczącym Janem Dudą i radnym Andrzejem Chylińskim, uczestniczyłem w spotkaniu nauczycieli, głównie wychowania fizycznego, z Gimnazjum i szkół podstawowych z naszej gminy, które odbyło się w Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Mamy dwa wspaniałe obiekty sportowe przy naszym Gimnazjum: halę i boisko ze sztuczną nawierzchnią. Niestety, brak możliwości zorganizowanego korzystania z tych obiektów rodzi pewne nieporozumienia. Chciałem to w końcu rozstrzygnąć i poddałem do przemyślenia i dyskusji kilka propozycji;

- 20 października uczestniczyłem w uroczystościach 30. rocznicy nadania imienia Henryka Sienkiewicza Szkole Podstawowej w Rajgrodzie. Była to doniosła, dobrze zorganizowana uroczystość, w której uczestniczyło wielu znamienitych gości;

- W dniach 22-23 października uczestniczyłem, wraz z jednym z pracowników merytorycznych UM, w warsztatach i konsultacjach w siedzibie Euroregionu Niemen w Suwałkach. Wszystko pod kątem opracowania Lokalnej Strategii Rybackiej. Na ten program przeznaczone są duże środki finansowe i w zasadzie wywalczyłem, że nas tam przyjęto, bo tylko z naszego powiatu jesteśmy jedną gminą, która oprócz gmin suwalskich, augustowskich i sejneńskich została „dopuszczona” do tego projektu;

- 27 października uczestniczyłem w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku w konferencji zorganizowanej przez ten urząd i Ministerstwo Ochrony Środowiska odnośnie tzw. ustawy śmieciowej. Szykują się poważne zmiany w zakresie gospodarki odpadami. Praktycznie już od stycznia przyszłego roku wysypiska śmieci w Augustowie i Grajewie zostaną zamknięte. Nasze spełnia wymogi, ale po 2015 r. też zostanie zamknięte, a śmieci trzeba będzie segregować i wozić do naj-

bliższego punktu zbiorczego, najprawdopodobniej w Grajewie. Stąd dopiero po dokładnej selekcji śmieci trafiać będą do spalarni, która powstanie na terenie obejmującym przynajmniej 150 tys. mieszkańców;

- 28 października udaliśmy się, wspólnie z sekretarzem Piotrem Milewskim i kierownik Barbarą Jankowską, do Jonawy na Litwie. Uzgodniliśmy z naszymi litewskimi partnerami zakres składanych wspólnych wniosków do Euregioregionu Nie-



Wiceprzewodniczący RM - Wojciech Więckowski

men;

- W dniu 31 października, w sobotę o 3.00 nad ranem obudził mnie telefon. Poinformowano mnie o pożarze w Woźnejwsi i natychmiast wszcząłem konieczne działania. Po przybyciu na miejsce okazało się, że jeden z domów mieszkalnych na terenie kolonii letniskowej doszczętnie spłonął. Starałem się również o zabezpieczenie tymczasowego mieszkania dla rodziny dotkniętej tą tragedią, ale okazało się, że wkrótce zostali zabrani przez swoją rodzinę do Białegostoku. Również na moją prośbę podjął stosowne działanie radny Antoni Masłowski ze swoją córką, za co w tym miejscu składam im serdeczne podziękowanie;

- 3 listopada uczestniczyłem w uroczystościach związanych z Dniem św. Huberta pełniąc rolę gospodarza terenu podczas wizyty Prymasa Polski - Księdza Kardynała Józefa Glempa. Otrzymałem potem stosowne podziękowanie pisemne, które teraz Państwu przytoczę:

„Szanowny Panie Burmistrzu. Wspomnienie pobytu w Rajgrodzie nappełnia mnie wzruszeniem. Doznałem wiele dobra i mogłem podziwiać wiarę i patriotyzm mieszkańców. Dziękuję za upominki otrzymane poprzednio i podczas ostatniego pobytu. Na ręce Pana Burmistrza kieruję słowa podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do tak miłego spotkania w Rajgrodzie i w stancy harcerskiej...”;

- 4 listopada udałem się wraz z przedstawicielami Yacht Clubu „Arcus” do Agencji Nieruchomości Rolnych do Suwałk. Planowana inwestycja przez „Arcus” wymagała koniecznych uzgodnień. Przy okazji ustaliłem z dyrektorem Agencji możliwość pozyskania nieodpłatnie działek tworzących pas nadbrzeżny Jeziora Rajgrodzkiego w granicach administracyjnych miasta Rajgradu, od ośrodka „Łoś do jazu na Jegrzni łączącym ulice: Piaski i Żabią. W tej sprawie podejmiemy stosowną uchwałę na dzisiejszej sesji;

- od 5 do 19 listopada byłem na urlopie, ale kilka razy musiałem uczestniczyć w koniecznych spotkaniach: w Czarnej Wsi (związane z planowanymi w tej wsi inwestycjami), 10 listopada cały dzień przepracowałem z Panią Skarbnik - Jadwigą Stryecką nad budżetem na przyszły rok, 13 listopada miałem konieczny wyjazd do Suwałk w sprawach służbowych, zaś 17 listopada wraz z Panią Skarbnik udaliśmy się do banku w Białymstoku, gdzie ostatecznie podpisaliśmy umowę na pożyczkę finansującą nasze tegoroczne inwestycje;

- 25 listopada udałem się wraz z pracownikiem UM - Panią Edytą Karwowską do Szepietowa, gdzie Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zorganizowało seminarium poświęcone możliwości korzystania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Są pewne zmiany, które budzą nasz niepokój. Nie można składać wniosków na dofinansowanie wyłącznie wodociągów wiejskich. Budowa wodociągu musi iść w parze z budową kanalizacji, co w naszym przypadku, mam tu na myśli finansowanie wodociągu na koloniach rajgrodzkich, Wojdów, Rybczyni itd. jest w zasadzie nierealne;

- 26 listopada uczestniczyłem w długim zebraniu wspólnym stałych Komisji Rady Miejskiej. Następnie wraz z Panem Kierownikiem - Eugeniuszem Kołowskim pojechałem na spotkanie z Burmistrzem Grajewo i Grajewskim Starostą. Możemy trochę pomóc miastu Grajewo w związku z zamknięciem ich wysypiska śmieci. Ewentualne ilości, jakie możemy przyjąć na nasze wysypisko, oczywiście za odpłatnością, będziemy jeszcze negocjować.

INTERPELACJE I ZAPYTANIA

Radny Andrzej Chyliński zapytał o wynik spotkania w Gimnazjum z nauczycielami wychowania fizycznego. Zaś radny Kazimierz Golubiewski stwierdził w tej samej sprawie, że zamknięcie boiska sportowego kłóci się z warunkami dofinansowania, bo z pewnością po to była dotacja, aby teraz z boiska korzystali wszyscy.

Odpowiadając na powyższe burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że na spotkaniu wypracowano pewne rozwiązania, które pociągną za sobą określone fundusze w przyszłorocznym budżecie. Oczekiwania były większe, ale budżetu gminy na to nie stać. Nauczyciele wych. fiz. zobowiązali się sami do opracowania koncepcji korzystania z hali przez uczniów chociażby z terenu. Natomiast proponowana osoba do zatrudnienia na koordynatora sportowego dotychczas nie zgłosiła się.

Ponadto radni i sołtysi wnioskowali o poprawę pewnych odcinków dróg żwirowych na terenie gminy. Sołtys wsi Pieńczyków - Anna Graczeńska zgłosiła problem wyegzekwowania naprawy pobocza na drodze powiatowej od Zarządu Dróg Powiatowych w Grajewie. Wprawdzie przyjechał samochód osobowy marki „Polonez”, wysypano kilka razy szuflą żwiru, zagłaskano i odjechano uważając, że naprawiono pobocze. Identyczne relacje sołtysów i radnych odnośnie do różnych remontów na drogach powiatowych w naszej gminie miały miejsce na tej sali już wielokrotnie w przeszłości.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Radni podjęli szereg uchwał związanych z podatkami lokalnymi i opłatami na przyszły rok. Przed każdą z głosowanych projektów uchwał głos zabierał wiceprzewodniczący RM - Wojciech Więckowski, który w dniu wczorajszym prowadził zebranie połączonych stałych Komisji Rady Miejskiej. Na początku swego wystąpienia zakomunikował zebranym, że w związku z ogłoszeniem przez prezesa GUS wysokości ceny żyta za 1q, podatek rolny w przyszłym roku będzie znacznie na niższym poziomie niż był w roku bieżącym. Natomiast dokładnie poinformował o proponowanych przez Burmistrza Rajgrodu i następnie przez radnych stawkach podatku od nieruchomości oraz opłatach lokalnych i taryfach na dostarczaną wodę i odprowadzane ścieki.



Burmistrz Czesław Karpiński

Radni uchwalili następujące uchwały:

- w sprawie podatku od nieruchomości (poszczególne stawki przyjęte przez radnych drukujemy po zakończeniu relacji z sesji);
- w sprawie taryf na dostarczaną wodę i taryf za odprowadzane ścieki komunalne;
- w sprawie górnej granicy wysokości opłat za usuwanie i składowane odpady komunalne (śmieci);
- w sprawie dopłaty dla ZGKiM do 1 metra sześciennego ścieków komunalnych dostarczanych przez gospodarstwa domowe;
- w sprawie wysokości stawki opłaty miejscowej;
- w sprawie wysokości opłat targowych;
- w sprawie stawek podatku od środków transportowych (przyjęto najniższe z możliwych stawki dla poszczególnych grup i rodzajów pojazdów);
- w sprawie wzoru deklaracji podatkowej;
- w sprawie nieodpłatnego przejęcia przez gminę Rajgród od Agencji Nieruchomości Rolnych działek w tzw. pasie nadbrzeżnym Jeziora Rajgrodzkiego znajdujących się w granicach administracyjnych miasta Rajgrodu (na odcinku od ośrodka czasowego „Łoś” na Okoniówku do jazu-mostu na Jęgrzynie w Rajgrodzie);

- w sprawie zmian w budżecie gminy.

Następnie miała odbyć się debata związana z projektem budżetu na przyszły rok. Burmistrz Cz. Karpiński poprosił o przerwanie obrad sesji, aby za kilka dni, kiedy pewne wątpliwości będą już wyjaśnione ostatecznie, dokończyć dzisiejszą sesję. Radca prawny – Sławomir Mitros poinformował zebranych, że burmistrz nie może zgłosić takiego wniosku formalnego. Wówczas o głos poprosił radny Janusz Sobolewski, który nawiązał do obrad wczorajszego zebrania wspólnego stałych Komisji Rady Miejskiej. Zauważył, że obrady trwały do późna i na dzisiejszą sesję skarbnik Jadwiga Stryjecka nie miała czasu, aby wnieść proponowane poprawki. Ponadto jest kilka wątpliwości w zakresie poważnych inwestycji na lata przyszłe, które należy do końca wyjaśnić, a na to potrzeba przynajmniej kilku dni. Zwrócił też uwagę na fakt, że wczoraj skarbnik gminy poinformowała radnych, że do budżetu wpłynie w 2010 r. subwencja o 700 tys. zł mniejsza niż w roku bieżącym. Ponadto radykalny spadek ceny żyta ma bezpośrednie przełożenie na podatek rolny, który w przyszłym roku wpłynie do kasy gminnej o poważną kwotę mniejszą. Uszczuplenie budżetu gminy chociażby o podane wyżej kwoty powoduje, że nie mamy wkładu własnego do wszystkich zaplanowanych wcześniej dużych inwestycji, aby starać się o zewnętrzne fundusze.

Ostatecznie radni: J. Sobolewski i K. Golubiewski złożyli formalny wniosek o przerwanie obrad dzisiejszej sesji, na co zgodzili się wszyscy radni.

DOKOŃCZENIE OBRAD XXX SESJI

W dniu 7 grudnia 2009 r. miała miejsce debata na temat zakresu planowanych inwestycji w gminie Rajgród na rok przyszły i lata następne. Ostatecznie Burmistrz Rajgrodu - Cz. Karpiński powiedział, że po wizycie w Białymstoku nie ma już żadnych wątpliwości, że wprowadzone ostatnio zmiany w warunkach korzystania z funduszy Regionalnego Programu Operacyjnego nie pozwalają na budowę samej tylko sieci wodociągowej. Tym samym planowany wniosek naszej gminy o pozyskanie funduszy z RPO na budowę wodociągu na Kolonii Prawej, Wojdach, Rybczyźnie, Woźnejwsi itd. nie może być wprowadzany do budżetu gminy. Doprojektowanie zaś sieci kanalizacyjnej na terenie wiejskiej i kolonijnej zabudowy mija się z celem. Tym samym Burmistrz Rajgrodu zaproponował, aby wnieść do przyszłorocznego budżetu budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie ulic: Warszawskiej, Piaski, Żabia, Ostejki i Plancik w Rajgrodzie (również części ul. Warszawskiej w rejonie bloku z mieszkaniami socjalnymi). Radni z Rajgrodu poprosili o projekt inwestycji, który jest już prawie gotowy, dokładnie go przeanalizowali.

- Wodociąg z Beldy do Pieńczykowa i innych wsi będzie realizowany po uzyskaniu dofinansowania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W tym przypadku nie ma warunku łączenia go z kanalizacją. Natomiast, mając dokumentację projektową wodociągu na Kolonii Prawej, do wsi Wojdy,

Rybczyni i Woźnejwsi, moim zdaniem, będziemy w kolejnych latach realizować go etapami za własne środki budżetowe i w oparciu o własny Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Będzie to znacznie taniej - powiedział burmistrz Cz. Karpiński, który zaproponował, aby do przyszłorocznego budżetu wprowadzić również termomodernizację budynku Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie.

Skarbnik Jadwiga Stryjecka powiedziała, że nie możemy planować aż tylu inwestycji, bo w roku 2011 gmina nie będzie w stanie spłacać zaciągniętych pożyczek. Zwróciła uwagę, że poza dużymi inwestycjami wodociągowymi zaplanowane są mniejsze, jak chociażby wspólna budowa drogi asfaltowej z powiatem na odcinku Kozłówka-Ciszewo, dwa projekty transgraniczne, kilka małych projektów w ramach Lokalnej Grupy Działania oraz wykorzystanie pozostałej, niewykorzystanej kwoty po budowie promenady w Rajgrodzie, do czego trzeba też wnieść wkład własny.

Wiceprzewodniczący RM - W. Więckowski stwierdził, że małe granty pochodzące z przynależności do Lokalnej Grupy Działania należy skierować do organizacji pozarządowych i innych, aby odciążyć budżet gminy. W rezultacie i tak będą realizowane na terenie gminy. Wniosek poparła wiceprzewodnicząca Jolanta Rejkiewicz.

Burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że pojawiają się różne możliwości skorzystania z dofinansowania z zewnątrz, ale zawsze wymagany jest wkład własny. Natomiast w roku przyszłym wiele projektów ma bardzo duże dofinansowanie, bo nawet do 95% i żał z nich nie skorzystać.

Radny J. Sobolewski zwrócił uwagę, że przed 10 laty był podobny problem, kiedy gmina zmuszona była budować Gimnazjum, największą inwestycję w dziejach lokalnego samorządu, ale równocześnie pojawiła się możliwość skorzystania z funduszy, dzięki którym można było zbudować wysypisko odpadów komunalnych i stację poboru i uzdatniania wody. Ówczesny Zarząd miał również dylemat, bo do każdego wniosku trzeba było wnieść wkład własny, innymi słowy - zaciągnąć kolejną pożyczkę. Po burzliwej dyskusji wszyscy zgodzili się na inwestycje, dzięki którym można dzisiaj myśleć o budowie wodociągów i mieć do 2015 r. czynne wysypisko śmieci. Bolesnie to odczuł budżet gminy i pewne instytucje w 2003 r., ale chyba warto było tak postępować. Zdaniem J. Sobolewskiego i teraz należy próbować zrealizować planowane wnioski, chociażby kosztem maksymalnego zadłużenia gminy, bo planowane inwestycje będą służyć naszym mieszkańcom, którzy na wodę czy kanalizację, drogi czy doposażenie lokalnych straży pożarnych czekają już zbyt długo.

Po długiej dyskusji radni postanowili jednogłośnie, aby planować również dwie duże inwestycje, jakimi będą: wodociągowanie i kanalizowanie pozostałej części ulic Rajgrodu oraz termomodernizacja miejscowej szkoły podstawowej.

Na prośbę Burmistrza Rajgrodu i skarbnik J. Stryjeckiej postanowili jeszcze w tym roku przyjąć budżet gminy na 2010 r., na sesji w końcu grudnia.

OPŁATY I PODATKI LOKALNE

obowiązujące w gminie Rajgród w 2010 r.

WODA I ŚCIEKI

Zatwierdzono taryfy na zbiorowe zaopatrzenie w wodę z urządzeń komunalnych w kwocie:

1,76 zł/m³ netto (1,88 zł/m³ brutto).

Zatwierdzono taryfy na zbiorowe odprowadzenie ścieków do urządzeń komunalnych w kwocie:

5,57 zł/m³ netto (5,96 zł/m³ brutto).

Ustalono dopłatę dla Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rajgrodzie w wysokości 1,50 zł/m³ (1,60 zł/m³ brutto) ścieków dostarczonych do miejskiej oczyszczalni ścieków przez gospodarstwa domowego.

OPŁATY ZA USUWANIE ŚMIECI

Ustalono górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli lub użytkowników nieruchomości z terenu gminy za usługi w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych świadczone przez jednostki wywozowe:

1) za odbiór i składowanie odpadów z gospodarstw domowych opłata miesięczna w wysokości 3,75 zł netto (4,01 zł/m³ brutto) nagromadzonych przez jednego mieszkańca gminy;

2) za składowanie na wysypisku gminnym odpadów dostarczanych we własnym zakresie w wysokości 197,74 zł netto za 1 t. (211,58 zł/tona brutto);

3) za usuwanie odpadów z posesji położonych na terenach przeznaczonych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo letniskowe i tak użytkowanych lub użytkowanych jako tereny letniskowe lub rekreacyjne w wysokości 82,21 zł netto (87,96 zł brutto) rocznie;

4) za odbiór i składowanie 1 m³ odpadów od użytkowników lokali użytkowych, obiektów handlowych, magazynowych i gastronomicznych ustala się górną stawkę w wysokości 54,14 zł netto (57,93 zł brutto);

5) za odbiór 1 m³ folii (tworzyw sztucznych) 20,00 zł netto (21,40 zł brutto).

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

1) od gruntów:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób sklasyfikowania w ewidencji gruntów i budynków – 0,75 zł od 1 m²;

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrowni wodnych – 4,04 zł od 1 ha;

c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 0,20 zł od 1 m², z wyjątkiem:

- gruntów przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego lub użytkowanych jako tereny letniskowe lub rekreacyjne – 0,35 zł od 1 m²,

- gruntów zajętych pod drogi wewnętrzne w rozumieniu art.

8, ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 2000r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2000r. Nr 71, poz. 838, z późn. zm.) stanowiących własność, współwłasność gminy – 0,01 zł od 1 m².

2) od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych – 0,62 zł od 1 m²,

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 19,00 zł od 1 m²,

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 9,57 zł od 1 m²,

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 4,16 zł od 1 m²,

e) od pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 6,50 zł od 1 m²,

f) budynków lub ich części wyodrębnionych na pomieszczenia gospodarcze wykorzystywane wyłącznie dla potrzeb gospodarstwa domowego podatnika z wyłączeniem budynków lub ich części wykorzystywanych na garaże – 1,00 zł od 1 m².

3) od budowli – 2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt. 3 i ust. 3-7.

OPŁATA MIEJSCOWA

Opłatę miejscową pobiera się na terenie miejscowości: Ciszewo, Rajgród, Czarna Wieś, Rybczyzna, Karczewo, Skrodzkie, Kuligi, Wojdy, Orzechówka, Woźnawieś.

Stawka opłaty miejscowej wynosi 1,70 zł za każdy dzień pobytu. Opłatę miejscową pobiera się od osób fizycznych przebywających dłużej niż dobę w celach wypoczynkowych, szkoleniowych lub turystycznych w miejscowościach wymienionych powyżej. Opłatę miejscową pobierają osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, prowadzące ośrodki wypoczynkowe, hotele, motele, sanatoria, pensjonaty, gospodarstwa agroturystyczne, pola namiotowe (kempingi) oraz wynajmujące kwatery lub domy letniskowe.

OPŁATA TARGOWA

Określa się dzienną stawkę opłaty targowej obowiązującą na terenie Gminy Rajgród w wysokości 10 zł z zastrzeżeniem, jak poniżej:

Dzienna stawka opłaty targowej wynosi przy wystawieniu do sprzedaży z:

1) stolika o powierzchni do 1 m², kosza, wiadra, itp. – 5 zł,

2) pojedynczych stoisk, straganów o powierzchni do 3 m² – 15 zł,

3) stoisk, straganów większych niż określonych w pkt. 2 – 20 zł.

W przypadku, gdy dla danej sprzedaży właściwa jest więcej niż jedna stawka opłaty targowej, stosuje się stawkę wyższą.

INFORMACJA

o stanie realizacji zadań oświatowych gminy Rajgród w roku szkolnym 2008/2009

(OBSZERNY FRAGMENT)

IV. Poziom nauczania.

Osiągnięcia uczniów są wynikiem nauczania i uczenia się. W znacznym stopniu zależą od zdolności i aspiracji, ale także środowiska rodzinnego. Badanie postępów edukacyjnych i osiągnięć uczniów może przybierać różne formy. Najczęściej są to sprawdziany wewnętrzne i zewnętrzne. Średni wynik poszczególnych szkół gminy Rajgród różni się między sobą w nieznacznym stopniu i oscyluje wokół średniej 22 pkt. Nieco gorszy wynik średni osiągnęli uczniowie szkół podstawowych w Woźnejwsi i Mieczach – ok. 21 pkt.

Wartości odchylenia standardowego wskazują na stopień rozproszenia wyników osiągniętych w poszczególnych szkołach przez uczniów klas VI. Wskaźnik ten im jest wyższy tym rozproszenie jest większe. Wartości odchylenia standardowych dla poszczególnych szkół z terenu gminy Rajgród charakteryzują się wysokimi wartościami, co wskazuje na bardzo duże rozproszenie osiągniętych wyników w grupie uczniów piszących sprawdzian (oznacza to, że wyniki nie skupiały się wokół średnich lecz były bardzo zróżnicowane i rozproszone).

Wartość wskaźnika mediany kształtuje się na podobnym poziomie w poszczególnych szkołach. Oznacza to, że tyle samo wyników uczniowie z poszczególnych szkół osiągnęli poniżej i powyżej wartości 21, 5 (SP Belda, SP Rydzewo), 22 (SP Rajgród), 23,5 (SP Woźnawies).

Zauważyć można, iż średnie wyniki szkół gminnych nie odbiegają znacznie od wyników średnich na poziomie kraju i województwa (odpowiedni 22,6 i 23 pkt). Wszystkie szkoły osiągnęły minimalny (50%) poziom. Analiza wyników sprawdzianu na zakończenie szkoły podstawowej w roku szkolnym 2008/2009 wskazuje, że uczniowie szkół podstawowych dobrze radzą sobie z umiejętnością czytania i korzystania z informacji, gorzej radzą sobie z umiejętnością pisanie i wykorzystania wiedzy w praktyce. Najgorzej wypadła część sprawdzianu rozumowanie, gdzie wyniki sięgnęły nawet 28%. Większość szkół osiągnęła wyniki bliskie średniej wyników charakterystycznych dla szkół z terenu całego kraju i województwa.

Pogłębiona analiza tych wyników wskazuje ponadto, że chociaż w skali punktowej uzyskane wyniki są gorsze od wyników uzyskiwanych w latach minionych, to jednak wyniki te, po ocenie w ramach stosowanej w oświacie metody oceny w ramach tzw. staninów², wskazują na utrzymanie w szkołach dobrego stałego poziomu nauczania.

Wyniki ze sprawdzianów ze szkół z Rajgrodu, Beldy i Rydzewa kształtują się na takim samym poziomie jak w 20% szkół podstawowych w Polsce. 40% szkół podstawowych w kraju osiągnęła niższe wyniki na sprawdzianie i taki sam procent wyższe niż wskazane placówki.

Wyniki niższe osiągnęli uczniowie ze szkoły Podstawowej w Woźnejwsi – 17% polskich szkół podstawowych osiągnęło podobne wyniki, 23% niższe niż szóstoklasiści z SP Woźnawies a 60% szkół wyniki wyższe.

Za główne tzw. czynniki „miękkie” wpływające na niższe wyniki ze sprawdzianu szóstoklasistów ze szkół z terenu gminy Rajgród wskazać można nauczanie w klasach łączonych, gdzie nauczyciel godzinę lekcyjną dzieli na dwie grupy wiekowe uczniów. Ograniczenie czasowe oraz konieczność realizacji dwóch podstaw programowych dla dwóch różnych roczników wpływa negatywnie na koncentrację i przyswajanie wiedzy przez uczniów.

Ponadto w przypadku wiejskich szkół należy zwrócić uwagę na ilość uczniów w klasach. Przy małej liczebności grupy

(niespełna 10 osobowej) podchodzącej do sprawdzianu nawet jeden bardzo niski wynik rzutuje na średni wynik sprawdzianu całej grupy (miało to miejsce w 2009 roku w SP Woźnawies).

Miernikiem poziomu nauczania w gimnazjum jest egzamin gimnazjalny, a także ocena edukacyjnej wartości dodanej, czyli wykorzystania wyników egzaminu gimnazjalnego do oceny efektów nauczania każdego ucznia przy uwzględnieniu jego uwarunkowań indywidualnych, takich jak zdolności i uprzednie osiągnięcia szkolne, uwarunkowań społecznych wynikających z kapitału kulturowego i społecznego czy wpływu grupy rówieśniczej, a także uwarunkowań szkolnych takich jak kwalifikacje i zaangażowanie nauczycieli, metody nauczania czy warunki nauczania.

Na tle gimnazjów z terenu całej Polski i województwa podlaskiego Gimnazjum w Rajgrodzie wypadło dobrze. Wynik średni z części humanistycznej oraz z części matematyczno-przyrodniczej kształtują się na poziomie nieco wyższym niż w kraju i województwie. Nieco słabszy wynik średni w porównaniu z krajem i województwem gimnazjaliści z Rajgrodu osiągnęli z języka angielskiego.

Jak wskazuje odchylenie standardowe wyniki z egzaminu gimnazjalnego są bardzo rozproszone na co wskazują również rozbieżności pomiędzy wynikiem najniższym a najwyższym osiągniętym w tej szkole.

Biorąc pod uwagę wartość staninu wyniki gimnazjalistów w 2009 roku wyniki z egzaminu kształtowały się na dobrym poziomie. Podobne wyniki, jakie osiągnęli uczniowie z III klas Gimnazjum w Rajgrodzie osiągnęło 17% wszystkich gimnazjów w Polsce. 60% polskich gimnazjów osiągnęło wynik niższy, a 23% wynik wyższy niż rajgrodzkie gimnazjum.

Wartość staninu Gimnazjum w Rajgrodzie przybrała w ostatnich latach tendencję rosnącą.

Przy analizie wyników z egzaminu warto wspomnieć o edukacyjnej wartości dodanej, tzw ewd.

W części humanistycznej egzaminu trzecioklasistów rajgrodzkiego gimnazjum w 2009 roku ewd osiągnęła wartość -1,12, co oznacza, że uczniowie uzyskali średnio o 1,12 pkt mniej na egzaminie gimnazjalnym w porównaniu z innymi szkołami w kraju o analogicznym składzie ze względu na wyniki na sprawdzianie w klasie szóstej szkoły podstawowej, ze względu na wiek i dysleksję. To z kolei oznacza, iż przyrost wiedzy uczniów opuszczających gimnazjum jest mniejszy niż tego byśmy się po nich spodziewali.

W części matematyczno-przyrodniczej egzaminu trzecioklasistów rajgrodzkiego gimnazjum w 2009 roku ewd osiągnęła wartość -2,05, co oznacza, że uczniowie uzyskali średnio o 2,05 pkt mniej na egzaminie gimnazjalnym w porównaniu z innymi szkołami w kraju o analogicznym składzie ze względu na wyniki na sprawdzianie w klasie szóstej szkoły podstawowej, ze względu na wiek i dysleksję. To z kolei oznacza, iż przyrost wiedzy uczniów opuszczających gimnazjum jest mniejszy niż tego byśmy się po nich spodziewali a potencjał młodzieży na „wejściu” nie został w pełni wykorzystany.

V. Stan realizacji zadań oświatowych gminy na rzecz uczniów i szkół.

W roku szkolnym 2008/2009 realizowano szereg zadań wynikających z ustawowych obowiązków gminy na rzecz uczniów i szkół. Najważniejszym zrealizowanym zadaniem gminy Rajgród było zabezpieczenie na odpowiednim poziomie szkołom prowadzonym przez gminę środków finanso-

wych na prowadzenie działalności, w tym na wynagrodzenia pracowników i eksploatację budynków, a także środków finansowych w formie dotacji do działających na terenie gminy Rajgród oraz niepublicznych na terytoriach gmin ościennych niepublicznych przedszkoli.

Realizując obowiązki określone w art. 17 ustawy o systemie oświaty dowożono lub refundowano rodzicom wydatki związane z dowożeniem do szkół uczniów niepełnosprawnych i zamieszkałych w znacznym oddaleniu od szkół.

Z uwagi na znaczne oddalenie od szkoły miejsca zamieszkania uczniów w roku szkolnym 2008/2009 dowożono 309 uczniów z terenu gminy Rajgród. Uczniowie niepełnosprawni dowożeni byli w szczególności do Zespołu Szkół Specjalnych w Grajewie.

W roku szkolnym 2008/2009 na koszt rodziców dowożono 18 uczniów. Dla 7 rodzin zrefundowano koszty dowozu uczniów z miejsca zamieszkania do miejsca nauki w łącznej wysokości 9 317,42 zł.

Zgodnie z dyspozycją art.90b i art.90m ustawy o systemie oświaty wspomagano uczniów w formie stypendiów szkolnych i zasiłków szkolnych. Z tej formy wsparcia korzystali uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów ale także szkół ponadgimnazjalnych którzy zamieszkują na terenie gminy Rajgród. Kryterium dochodowe uprawniające do uzyskania pomocy określone było w kwocie 351 zł na członka rodziny. Stypendia szkolne przyznawane były w kwocie od 90zł do 128zł miesięcznie w okresie wrzesień – grudzień 2008 oraz w kwocie od 60 zł do 128 zł miesięcznie w okresie styczeń – czerwiec 2009 roku. Na powyższe zadanie wykorzystano dotację z budżetu Wojewody Podlaskiego w kwocie 249 630 zł (wrzesień- grudzień 2008 – 123 990 zł, styczeń- czerwiec 2009r.- 1250640 zł). Zgodnie z wymogami prawa w październiku 2008r. dokonano aktualizacji obowiązujących na terenie gminy Rajgród zasad udzielania pomocy materialnej uczniom o charakterze edukacyjnym. Niewykorzystana część przydzielonej dotacji na w/w cel w wysokości 726 zł zostanie wykorzystana przy podziale środków na stypendia szkolne na okres wrzesień – grudzień 2009 r.

Innym zadaniem o charakterze pomocy materialnej było wsparcie w zakresie zakupu podręczników w ramach rządowego programu "Wyprawka szkolna" Z tej formy pomocy skorzystało 126 uczniów. Na realizację zadania pozyskano środki finansowe w kwocie 16 760 zł od Wojewody Podlaskiego.

Wykonując obowiązki w zakresie wsparcia pracodawców w szkoleniu młodocianych pracowników zamieszkałych na terenie gminy Rajgród rozpatrywano zgodnie z dyspozycją art. 70b ustawy o systemie oświaty wnioski pracodawców o zwrot kosztów kształcenia młodocianych uczniów, którzy ukończyli przygotowanie zawodowe i zdali egzamin czeladniczy, lub egzamin potwierdzający uzyskanie kwalifikacji zawodowych. Na realizację powyższego zadania pozyskano dotację od Wojewody Podlaskiego w kwocie 40 669,14 zł, która pokryła poniesione wydatki. Niewykorzystane środki zwrócono.

IX. Finansowanie zadań oświatowych

Wydatki na oświatę od wielu już lat stanowią ok. 30% w ogólnych wydatkach budżetu gminy Rajgród. i mają tendencję rosnącą ze względu na ogólny wzrost płac nauczycieli oraz malejącą z roku na rok wysokość dotacji, uzależnionej od ilości dzieci na terenie Gminy. Szczegółowe rozliczenie poniesionych wydatków stanowi i stanowić będzie treść sprawozdania z wykonania budżetu gminy Rajgród za rok budżetowy 2008 i 2009.

Opracowała:
WIESŁAWA MILEWSKA

Najnowsze inwestycje w gminie Rajgród

PROMENADA NAD JEZIOREM RAJGRODZKIM

Od wielu lat, a śmiało można powiedzieć - dziesięcioleci - mówiono o zagospodarowaniu brzegu Jeziora Rajgrodzkiego w Rajgrodzie. Dopiero w tym roku zrealizowano poważną inwestycję (koszt całkowity przekroczył 500 tys. zł), jaką jest ciąg pieszo-jezdny przebiegający wzdłuż wysokiego brzegu Jeziora Rajgrodzkiego, łączący ul. 1. Maja i ul. Stanki. Rajgrodzianie już nazywają go promenadą. Trzymetrowej szerokości ścieżka wyłożona polbrukiem jest przeznaczona dla pieszych i rowerzystów. Jej długość wynosi nieco ponad 800 m, nie licząc dodatkowych łączników z ul. Jaćwieską. Wykonano też dwa punkty: „widokowy” i „kąpielisko”, a także schody terenowe, obsiano trawą pobocza, ustawiono słupki blokujące ruch pojazdów mechanicznych na promenadę.



Ciąg pieszo-jezdny wyposażony jest w elementy małej architektury: Ławki parkowe - 14 szt., kosze na śmieci z blachy stalowej - 17 szt., stojaki na rowery (na 5 rowerów) - 2 szt., tablice informacyjną, stałą barierkę ochronną stalową - 225,00 mb.

Wzdłuż promenady zamontowano 22 lampy oświetleniowe wysokości 3,7 m z podwójnymi kłozami w kształcie kuli. Nasadzono też zielen: drzewa i krzewy liściaste oraz byliny. Projekt został wysoko oceniony i dofinansowany ze środków unijnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich - „Odnowa i rozwój wsi”. Rajgród, posiadający prawa miejskie, mógł skorzystać z tego projektu, gdyż nie przekracza 5 tys. mieszkańców. Celem projektu jest rozwój turystyki w atrakcyjnie położonym mieście Rajgrodzie. Zaspokojone zostaną potrzeby turystów, jak też mieszkańców w zakresie turystyki, ponieważ inwestycja pozwoli w wygodny sposób korzystać z uroków atrakcyjnych okolic Jeziora Rajgrodzkiego. Przemierzając się promenadą w okresie letnim można będzie podziwiać wspaniałe widoki, a przede wszystkim urokliwe zachody słońca. Wschodnia zatoka jest również basenem, gdzie pływają żaglówki - w Rajgrodzie funkcjonują dwa kluby jachtowe. Idąc lub jadąc od strony Gimnazjum można oglądać pano-

ZNALEZIONO TELEFON KOMÓRKOWY

W dniu 11 grudnia 2009 r. na chodniku łączącym ul. 1. Maja z keją Y.C „Arcus” w Rajgrodzie znaleziono telefon komórkowy. Właściciela prosimy o kontakt: 86 272 17 24

ramę starej części miasta, nowe osiedle, a także, zwłaszcza z punktu widokowego - zabytkową Górę Zamkową.

Osobiście jestem bardzo zadowolony, że mój pomysł został zrealizowany. Panu Burmistrzowi i pracownikom UM składam podziękowanie za zaangażowanie w jego sfinalizowanie, zaś koleżankom i kolegom radnym - za jednogłośnie poparcie. Przypominam, że pierwotnie z w/w projektu unijnego mieliśmy wykonać pomosty, kąpielisko i zagospodarować plażę pod Górą Zamkową. Niestety, po sprzeciwie archeologów, okazało się to nie do zrealizowania. Ostatnio podjęta uchwała Rady Miejskiej umożliwiającą nieodpłatne przejęcie od Agencji Nieruchomości Rolnych działek tworzących tzw. pas nadbrzeżny Jeziora Rajgrodzkiego w granicach administracyjnych miasta, na odcinku od ośrodka wczasowego „Łoś” do mostu łączącego ulice: Piaski i Żabią, stwarza duże możliwości inwestycyjne na tym obszarze. Ich jedynym ograniczeniem są wyłącznie środki finansowe, a konkretnie możliwości zaciągania zobowiązań kredytowych przez gminę. W najbliższym czasie chciałbym wykonać podobnego ciągu pieszo-jezdnego biegnącego nad brzegiem jeziora, a łączącego ul. Piaski (za kościołem) z ul. Warszawską (za „Smakoszem”). W tym miejscu dawniej przebiegała ul. Piaski i biegł starożytny szlak. Obecnie skracalby drogę mieszkańcom przemierzającym się do centrum miasta, do szkół, a przede wszystkim - umożliwiłby bezpiecznie omijać dosyć duży odcinek ul. Warszawskiej, która jako część drogi krajowej nr 61 jest wybitnie nasyconą szybko jadącymi pojazdami. Jest też bardzo krótki odcinek brzegu naszego jeziora, praktycznie stroma skarpa przy ul. 1. Maja, pomiędzy początkiem nowej promenady a schodami do chodnika prowadzącego na keję „Arcusa”. Stromizna jest tak blisko jezdnii, że nie można praktycznie wykonać tu chodnika dla pieszych, ale gdyby pomyśleć o wybudowaniu tarasu widokowego na kolumnach posadowionych na bulwarze pełniącym równocześnie funkcję falochronu - znalazłoby się na górze miejsce na chodnik i ławki. Obecnie to tylko kilkadziesiąt metrów zarośniętego chwastami urwiska, a zapewniam, że właśnie z tego miejsca jest najpiękniejszy widok na Górę Zamkową i na większość jeziora, gdzie latem za Sowiakiem rozogniona tarcza słońca wpada w toń rozlewiska. Natomiast ku nam, po grzbietach fal lub po lustrze wody biegają lśniąca refleksy słonecznego odbicia. Wykorzystajmy maksymalnie walory naszego środowiska przyrodniczego.

JANUSZ SOBOLEWSKI

MODERNIZACJA DROGI DOJAZDOWEJ DO GRUNTÓW ROLNYCH W PIENICZYKOWIE

Modernizacja drogi dotyczyła odcinka w km 0+230 ÷ 0+740 (510 m) i objęła odtworzenie trasy i punktów wysokościowych, mechanicznego ścinania krzewów (25 szt.), mechanicznego usunięcia humusu, wykonania koryta, profilowania i zagęszczenia podłoża, wykonania warstwy jezdnej nawierzchni z kruszywa naturalnego stabilizowanego mechanicznie, wykonania 3 zjazdów na drogi polne i 3 zjazdów na pola. Modernizacja drogi dojazdowej nie miała negatywnego wpływu na środowisko naturalne, ani na zmianę stosunków wodnych. Wykonanie nawierzchni zwirowej znacznie poprawiło dojazd do gruntów rolnych, szczególnie w okresie wiosennym. Poprawie uległo również odwodnienie jezdni. Na realizację przedmiotowej inwestycji Gmina Rajgród pozyskała dotację ze środków terenowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Inwestycja została zakończona 23 października 2009 r.

inf.wł.

Co słyszać w powiecie?

GRAJEWSKA IZBA HISTORYCZNA

W dniu 13 listopada 2009 r. po oddaniu do użytku nowego boiska przy Szkole i Gimnazjum nr 2 w Grajewie zaproszeni goście i przedstawiciele miejscowych władz samorządowych udali się do blisko położonego innego obiektu, w którym dawniej mieściła się Straż Pożarna. Po modernizacji budynku, który jak podkreślono trwał kilka lat i nie obyło się bez kłopotów, oddano do użytku pomieszczenia, w których: na parterze, w pełni dostępnym dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, znajduje się siedziba Grajewskiej Izby Historycznej i sala ekspozycyjna o powierzchni ok. 130 m², biblioteka, magazyn oraz pomieszczenie udostępniane organizacjom kombatanckim, Sybirakom. Tam też ma swoją siedzibę Ochotnicza Straż Pożarna wraz z orkiestrą, jest też garaż dla wozu bojowego. Sala konferencyjna na górze - w części ok. 80 m² dostępna jest dla wszystkich organizacji. Natomiast pomieszczenia biurowe zajmą Hufiec Pracy oraz grajewskie Młodzieżowe Centrum Kariery - prekursor w woj. podlaskim - które będą mogły bardziej rozwinąć swoją działalność.



Od 1 listopada Br. Dyrektorem Grajewskiej Izby Historycznej został miłośnik historii i autor licznych opracowań o Grajewie - Tomasz Dudziński. W swym wystąpieniu podkreślił, że przed laty weterani i mieszkańcy Grajewa zgromadzili tyle dokumentów i eksponatów, że zaszła potrzeba ich archiwizowania oraz ekspozycji. Obecnie GIH dysponuje zbiorami: odznaczenia - 250 szt, dokumenty - 130, broń - 40, umundurowanie - 70, inne 70; ponadto: zbiór książek - 1800 egz., fotografie archiwalne - 1000 szt., zbiór archiwum - 5 mb.

NOWE PRACOWNIE W GRAJEWSKIM SZPITALU

Już niedługo pacjenci Szpitala Ogólnego w Grajewie będą mogli zrobić badania na nowych urządzeniach rentgenowskich.

Szpital w Grajewie ma nową pracownię rentgenowską oraz pracownię tomografii komputerowej (TK). Nowoczesne urządzenia oraz remont gabinetu rentgenowskiego kosztowały razem ponad milion złotych.

Pracownia TK już pracuje. Pacjenci Szpitala Ogólnego w Grajewie - wszystkie badania wykonują bezpłatnie. Pozostałe osoby mogą wykonać badanie z wykorzystaniem tomografu komputerowego odpłatnie. Natomiast nowa pracownia RTG (urządzenia cyfrowe) czeka na ostateczne ustalenia z WSSE Białystok. Do tego czasu wszystkie badania wykonywane są na bieżąco na dotychczasowych aparatach analogowych.

Uroczyste otwarcie pracowni nastąpiło w piątek 20 listopada 2009 roku. Dyrektor szpitala Grzegorz Dembski podkreślał jak duże znaczenie ma dla niego dzisiejszy dzień. Dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowych pracowni. - „Jestem pewien, że wpłynie to na poprawę pracy lekarzy i techników rtg oraz znacznie zwiększy dostęp i bezpieczeństwo pacjentów. Powstanie nowych pracowni RTG i TK to efekt porozumienia, jakie Szpital zawarł z samorządami powiatu grajewskiego oraz NZOZ Ekolex. Gościem honorowym był wiceminister zdrowia Cezary Rzemek.

Tomografia komputerowa, TK (ang. Computed Tomography - CT) jest rodzajem tomografii rentgenowskiej, metodą diagnostyczną pozwalającą na uzyskanie obrazów tomograficznych (przekrojów) badanego obiektu. Tomografia komputerowa jest szeroko wykorzystywana w medycynie. Cena podstawowego badania np. TK głowy kosztuje około 220,00 zł.

V ZŁOT SZKÓŁ SIENKIEWICZOWSKICH

To po części „przez Henryka Sienkiewicza” burmistrz Grajewa Krzysztof Waszkiewicz, jak sam przewrotnie powiedział nie nauczył się „porządnego fachu” zegarmistrzowskiego czy szewskiego – został historykiem. To „przez Sienkiewicza” mury grajewskiej czwórki mogły gościć historycznych bohaterów z powieści. To „przez Niego” dziewczęta były pięknymi pannami przypominając obrazy Rzymu za czasów Nerona z „Quo Vadis”. Oczywiście nie zabrakło



samego cesarza, Pana Zagłoby, Michała Wołodyjowskiego, Krystyny Drohojowskiej, Basi Jeziorowskiej, Kellinga i innych postaci z powieści mistrza. To On sprawił, że szkolna sala zapelniona była widzami, uśmiechającymi się na widok znanych scenek z kart książek, do których chce się wracać zawsze. Od przygodowych z dzieciństwa chyba wszystkich Polaków „W pustyni i w puszczy”. Przez polskie dziecko narodowe, jakim są „Krzyżacy”, przedstawiające dzieje nasze-

go państwa w XV w. Do np. „Potopu” z losami Polski w dobie najazdu Szwedów (1655-1660). To również z Jego powodu nauczycielka Anna Maleszewska wraz z autorem tekstów Apoloniuszem Ciołkiewiczem zasiedli, by stworzyć piękny „Hymn jubileuszowy”, który zabrzmiał podczas uroczystości szkół noszących imię znanego noblisty:

*Sienkiewicz, słynny literacie
nasza szkołę szczytujesz swym imieniem.
Nasz patronie dzisiaj wspominamy
Twoje niezwykłe powieści, nowele.
Dzięki Tobie wiemy, co jest piękne,
nam przydatne, zrozumiałe, tęskne.
My Trylogię Twoją na pamięć znamy,
wszystkie dzieła Twoje podziwiamy.
Ref.: Two teksty piękne kształcą nam wnętrze,
Uczą nas dawno minionych lat.
Pamięć o Tobie w nas nie umiera,
zostanie w każdym na wiele lat.
Mistrz pióra, losy Twoje znamy.
Trud Twój dzieł tworzenia podziwiamy.
Podziękować za to Tobie chcemy,
I hołd wielki złożyć też pragniemy.
Nasz patronie, Sienkiewicz miły,
w każdym z nas pragnienia dziś ożyły.
By zachować w sercu Twoje dzieła,
w których żyją miłość i nadzieja.
Nasz patronie, mistrzu dawnej chwili.
Dziś na nowo w sercach nam ożyłeś.
Dziękujemy wieszczu dla nas drogi,
żeś zostawił wielki skarb swój drogi.*

To w hołdzie wielkiemu pisarzowi 27 listopada AD 2009 odbyło się V Jubileuszowe Spotkanie Szkół Sienkiewiczowskich. Szkołę Podstawową nr 4 w Grajewie „Zafascynowani dziełami mistrza Sienkiewicza” odwiedzili przedstawiciele: Szkoły Podstawowej nr 2 w Piszku z wicedyrektorką Haliną Skrzyńską i nauczycielkami: Małgorzatą Biedrzycką i Anną Bednarską, Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie z dyr. Arkadiuszem Klimaszewskim i nauczycielkami: Teresą Strypecką, Małgorzatą Gorlo-Obyrcką, Szkoły Podstawowej w Kolnie z sekretarzem miasta Mirosławem Bajorkiem, dyr. Dariuszem Łosiewskim i nauczycielką Katarzyną Bikowską, Szkoły Podstawowej w Choroszczy z nauczycielką Celiną Zubrycką. Wszyscy z delegacjami uzdolnionych uczniów, którzy wdzięcznie obrazowali twórczość pisarza.

Uczennica kl. VA z rajgrodzkiej szkoły – Marlena Czopek odczytała okolicznościową mowę, przygotowaną pod kierunkiem nauczycielki jęz. Polskiego – Emilii Sobolewskiej:

*Mości Gospodarze tudzież Włodarze prześwieconego Miasta Grajewa,
dostojna imię Dyrekcjo tutejszej wszechnicy,
co to się imieniem Henryka z Sienkiewiczów zowie*

*i Wy - rozkoszna Gawiedzi wszelaka!
Jakowyż na wstępie mojej laudacyi wypada
złożyć niskie poklony i to nie lada
z jakiejś tamże okazji znaczącej mało.
Dniem dzisiejszem nam się wszystkim dostało
obaczyć i usłuchać komedijek prześwieconych niemało
pióra samego Sienkiewicza co mu Henryk na imię było.
Nasz sejmik kulturowy wszakże byłby nie do spełnienia,
gdyby nie Gospodarzy Grajewskich znaczne zaproszenia,
Co nasze poczytne sienkiewiczów siole odebrały.
Ambaras z tym, przyznać trzeba, powstał niemały.
Gorące głowy dyrekcje i belfery co niektóre
takowoż się zapaliły do konceptu tegoż, iż sznurem
co poniektóre opome osobniki należało przynaglać,
a fortela żadnegoż w kwestyi odpuszczenia imprezyj nie uznawano.
Takowoż i my przed zacnym zgromadzeniem, jakoż było nam dano,
z całą prewencją, wierni tradycji patrona, będnem stawać.
A z kart Sienkiewicza dzieł wszelakich garściami czerpać
byćcie oko, nie mniej ucho i serce mogli nasycić.
Gwoli sprawiedliwości i porządku należy przypominać,
że dziadek patrona - imię kapitan Józef Sienkiewicz
Jako nadlesny rajgrodzkiej lasów w Woźnejwsi wódzarzył.
A toż i na kartach swych powieści patron umieścił
dobrze nam znane miasteczka dawne i okolice tutejsze.
a to, że Maćko i Zbyszko ze Żmudzi przez Rajgród wracali,
A pod Rajgrodem w lasach Kiemlicze siedzieli,
co to Kmicicowi rany goić się podjęli.
Toż Rzędzian z Wąsoszy prawdziwie tu starostą był,
co tak dzielnie, choć i ze sprytem niemałym, przy Skrzetuskim stawał.
To w naszym powieście karczmą „Pokrzyk” stała,
a na rajgrodzkiem dworze gawiedź Radziwiłła zdrajcy siedziała
przed sławną bitwą nad Łekiem pod Prostkami,
gdzie hetman Gosiewski wojował sprzymierzony z Tatarami.
Dostyć już tej opowieści i wody lania
Lepiej przejdziem do słuchania i oglądania,
co nam szkolne dziatki w mozołę i trudzie przygotowały,
co z nich wykrzesać profesorskie głowy potrafiły.
W godziwej zadumie - na finał tegoż wystąpienia
Posłuchajmyż jeszcze patrona naszego wskazania...*

Podczas uroczystości przyjaciółom szkoły zostały wręczone pamiątkowe statuetki, odebrali je: prezes Podlaskiego Towarzystwa Sienkiewiczowskiego dr Barbara Noworolska, przewodniczący RM Grajewa Grzegorz Curyło, dyrektor Delegatury KO w Suwałkach Andrzej Raczko oraz poszczególne placówki.

Jak mówi dyrektor SP 4 - połączył nas Patron i jego dzieła, nasze spotkania mogą służyć jako płaszczyzna integracji, twórczej refleksji nad dziełami mistrza Sienkiewicza. Przypuszczam, że już myślicie o kolejnym spotkaniu w podobnym gronie – zwróciła się na zakończenie do młodzieży Halina Murjas - Rząsa – w odpowiedzi otrzymała burzę oklasków.

„MEDICUS” MA JUŻ 10 LAT

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Medicus jest spółką cywilną założycielami jej są Alicja i Dariusz Leończyk.

- Początki naszej działalności w branży medycznej już na bazie własnej działalności to dwie niezależne od siebie praktyki lekarskie. Moja żona jako prywatny Gabinet Stomatologiczny zaczęła działać w 1997 roku w Grajewie na ul. Konstytucji 3 Maja. Od 1998 roku ja rozpocząłem praktykę lekarską na zasadach zupełnie prywatnych również w Grajewie. Od 1999 roku połączyliśmy siły tworząc jeden zakład opieki zdrowotnej który w tym czasie nazwaliśmy Prywatne Centrum Diagnostyki i Leczenia Medicus. Ja zrezygnowałem w tym czasie całkowicie z pracy w szpitalu poświęcając się tylko prac w swoim zakładzie. Od 2000 roku zaczęliśmy pracę w ramach kontraktu z Kasami Chorych obejmując tylko podstawową opieką zdrowotną w Przychodni w Grajewie mieszczącej się na os. Południu 47 oraz w Rajgrodzie. Od 2001 roku zmieniliśmy nazwę na Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Medicus jednocześnie rozszerzając nasze usługi o poradnie specjalistyczne kontraktowane w kasach chorych. W 2002 roku zmieniliśmy siedzibę na obecnie istniejącą czyli Grajowo os. Południe 9 uruchamiając tylko parter pod podstawową opieką zdrowotną. W 2004 roku uruchomiliśmy również piętro. - przypomina Dariusz Leończyk



Jesteśmy z Państwem i dla Państwa. W chwili obecnej Medicus prowadzi 15 poradni specjalistycznych kontraktowych (czyli usługi niepłatne dla pacjentów). Poradnię medycyny pracy, stomatologię, chirurgię, rehabilitację, hospicjum domowe Ali – Dar, opiekę pielęgniarską paliatywną, pracownię USG, pracownię RTG, pracownię endoskopii przewodu pokarmowego z poradnią gastrologiczną.

Nie wszystko udaje się zrealizować do końca. Prowadzimy rehabilitację wyposażoną w nowoczesny sprzęt ale nie udało nam się uzyskać kontraktu z NFZ. Podobnie z poradniami zabiegowymi. Posiadamy w pełni przystosowany i nowoczesnie wyposażony blok operacyjny ale nie udało nam się otrzymać kontraktu NFZ. Plan na przyszłość to dalszy rozwój opieki paliatywnej i długoterminowej gdyż ten kierunek działania będzie już w niedalekiej przyszłości bardzo potrzebny, szczególnie opieka nad obłożnie chorymi w domu co jest dobrze przyjmowane przez pacjentów gdyż nie są odrywani od najbliższych a mają fachową opiekę w domu.

Cały czas walczyliśmy o wysoki standard naszych usług. W bieżącym roku otrzymaliśmy po pozytywnej weryfikacji certyfikat jakości ISO 9001:2008 co świadczy o spełnianiu norm jakościowych w usługach medycznych uznany w całym świecie. Jesteśmy jednostką służby zdrowia która w naszym powiecie jako pierwsza otrzymała tego typu certyfikat jakości – dodaje Dariusz Leociński.

Na podstawie:
WWW.e-grajewo.pl

Od 1 grudnia obowiązuje traktat z Lizbony

CZY OBUDZILIŚMY SIĘ W NOWEJ UNII?

Podpisując traktat lizboński prezydent Czech (uczynił to jako ostatni z przywódców państw UE) powiedział, że ma pełną świadomość, iż jego państwo traci suwerenność, ale stosując standardy demokratyczne - wyraził wolę narodu. Nikt z trzeźwo myślących polityków i obywateli państw wchodzących w skład Unii Europejskiej zapewne nie myśli inaczej. Traktat z Lizbony ogranicza suwerenność poszczególnych państw i co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Każdy, kto mówi inaczej - jest zwykłym kłamcą. Jednocześnie daleko jest jeszcze do powstania superpaństwa, którego regionami staną się poszczególne kraje europejskie. Prawdopodobnie nigdy do tego nie dojdzie, bo równie silne są tendencje do zachowania konfederacji niezależnych państw tworzących UE. Ponadto traktat z Lizbony daje możliwość wystąpienia z UE, co dotychczas było praktycznie niemożliwe.

Z dniem 1 grudnia wszedł w życie traktat z Lizbony. Już wcześniej sześćdziesiąt państw wybrało przewodniczącego Rady Europy, nieoficjalnie nazywanego prezydentem UE, którym został belgijski premier - Herman Van Rompuy. Natomiast wysokim przedstawicielem ds. polityki zagranicznej, nazywanym ministrem spraw zagranicznych UE, została angielska Cathrine Ashton. W całym świecie i w państwach UE wybór ten wzbudził powszechne zdziwienie. Politycy z drugiej ligi, a może i z dalszej, zostali najwyższymi przedstawicielami UE. Powszechnie uważano, że na czele nowej Unii stanie kanclerz Niemiec lub prezydent Francji. Wielcy w UE dogadali się, najprawdopodobniej obawiając się dominacji jednego lub dwóch wielkich państw, że na czele nowych władz pozostanie dotychczasowy szef Komisji Europejskiej Jose Barroso, a prominentne stanowiska wynikające z traktatu lizbońskiego otrzymają politycy mało znani. Co do angielskiej baronessy pojawiły się nawet głosy o wysokiej niekompetencji, a także wytyka się jej z przeszłości aktywną działalność w pacyfistycznej grupie, która była inspirowana przez ZSRR. Już wstępne przesłuchanie pierwszej „minister spraw zagranicznych” w Parlamencie Europejskim stało się kompletną kompromitacją p. Ashton, która nie ma zielonego pojęcia o polityce zagranicznej. Staliśmy się więc świadkami wielkiej manipulacji dokonanej przez możnych w UE, która polega na wybraniu polityków małego formatu na poważne stanowiska, a wszystko po to, aby najsłabsze państwa nadal „grały pierwsze skrzypce”.

Przewodniczący Komisji Europejskiej przedstawił kandydatów na poszczególnych komisarzy. Polakowi - Januszowi Lewandowskiemu przypada budżet. W nowej KE będzie aż siedmiu wiceprzewodniczących, w tym trzy kobiety. Są to obok baronessy Ashton: Hiszpan Joaquin Almunia (konkurencja), Estorijski Siim Kallas (transport), Holenderka Neelie Kroes (społeczeństwo i technologie cyfrowe), Luksemburka Viviane Reding (sprawiedliwość i prawa podstawowe), Włoch Antonio Tajani (przemysł i przedsiębiorczość) i Słowak Maros Szefczowicz (administracja). Aż 14 komisarzy w nowej KE to osoby obecnie zasiadające w Komisji. Nowa KE, po styczniowych przesłuchaniach w Parlamencie Europejskim, zacznie pracować od 1 lutego 2010 r.

inf.wł.

Znak, któremu sprzeciwiać się będą

HANIEBNY WYROK

W dniu 5 listopada 2009 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok nakazujący zdjąć krzyże w jednej z włoskich szkół. Pewna Finka, znana ze swej działalności ateistka, wniosła skargę w której stwierdziła, że jej dwoje dzieci nie jest w stanie wychować według jej ateistycznych przekonań, gdyż w szkole, do której uczęszczają jej dzieci - wiszą krzyże. Sędziowie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyznali matce rację i stwierdzili, że jej dzieci doznały szkody moralnej. Nakazano więc zdjąć w tej szkole krzyże, a matce wypłacić zadośćuczynienie w wysokości 5 tys. euro za doznane szkody moralne.

I tak mamy w Unii Europejskiej precedens - zdecydowana i niewierząca mniejszość dyktuje ogromnej większości nakazy moralne, sprzeczne z przekonaniem owej większości. Krzyż jest symbolem chrześcijaństwa, ale również wyrazem miłości Boga-Człowieka do wszystkich ludzi. Nie ma większej obrazy uczuć religijnych katolików i innych wyznających naukę Jezusa, jak stwierdzenie, że krzyż jest powodem doznawania szkód moralnych.

W dniu 11 listopada Prezydent RP - Lech Kaczyński, podczas obchodów Święta Niepodległości, powiedział, że takiego wyroku w Polsce nikt nie będzie słuchał.

W dniu 26 listopada polscy biskupi dyskutowali o wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie krzyży.

„Obrona krzyża jest zadaniem nas wszystkich. Prawa niewierzącej mniejszości powinny być łączone z obowiązkiem respektowania praw większości ludzi wierzących” - napisali w komunikacie

- To godzina próby dla naszej wiary; biskupi i katolicy nie mogą milczeć - powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik o wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie dopuszczalności obecności symboli religijnych w miejscach publicznych.

W dniu 3 grudnia Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę potępiającą wyrok ETPC w sprawie krzyży. Tego rodzaju wyrok i praktyka zdejmowania krzyży Polakom kojarzą się jednoznacznie z nazizmem i komunizmem.

Nie chcemy w Europie nowego totalitaryzmu, chociażby nosił piękną nazwę, a głosił wolność bez odpowiedzialności.

SKAŁA

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



Poświęcenie tablicy Patrona

W dniu 2 listopada 2009 r. odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej ks. Józefa Radwańskiego – Patrona Gimnazjum w Rajgrodzie. Uroczystości rozpoczęły się w kościele mszą świętą w której uczestniczyła młodzież rajgrodzkiego gimnazjum. Następnie odbył się procesjonalny przemarsz na cmentarz grzebalny, gdzie pod dużym drewnianym krzyżem jest obmurowana tablica z wizerunkiem i napisem. Poświęcenia tablicy w obecności wielu mieszkańców rajgrodzkiej parafii dokonał ks. Dziekan Hieronim Mojżuk.

Zebranie rodziców

Odbyło się tradycyjnie w niedzielę 08 listopada 2009 r., frekwencja wyniosła ok. 50 procent. Na początku dyrektor spotkał się z rodzicami na zebraniu ogólnym. Poinformował ich o najważniejszych wydarzeniach w szkole i ostatnich zmianach w prawie oświatowym. Podkreślił znaczenie zmian wynikających z wprowadzenia nowej podstawy programowej w szkołach. Dyrektor wspominał również o wynikach ostatnich egzaminów gimnazjalnych, przeprowadzonych w kwietniu 2009 r. Uczniowie naszego gimnazjum osiągnęli wysoką średnią w porównaniu do średniej krajowej, wojewódzkiej i zwłaszcza powiatu grajewskiego. Powinno to dać do myślenia tym rodzicom, którzy posyłają swoje dzieci do szkół poza gminą w której mieszkają, stwierdził dyrektor.



Zebranie rodziców w Gimnazjum

Następnie rodzice spotkali się z wychowawcami w klasach, otrzymali informacje o wynikach wychowania i nauczania swoich dzieci. Wybrano tzw. Trójki klasowe, ich przewodniczący weszli automatycznie w skład Rady Rodziców. To właśnie z Radą Rodziców na zakończenie spotkał się dyrektor szkoły. Omówiono najważniejsze wydarzenia w życiu szkoły i ustalono plany działania do końca roku szkolnego.

Wróżby Andrzejkowe

Tradycyjne Andrzejki obchodzono w rajgrodzkim gimnazjum w czwartek 26 listopada 2009 r. Samorząd uczniowski przygotował zestaw wróżb, do których wybrane osoby zapraszały chętnych uczniów. Okazało się, że nie brakowało chętnych osób do poznania swojej przyszłości bliższej i dalszej, a zwłaszcza co może wydarzyć się w życiu osobistym, czyli np. która dziewczyna pierwsza wyjdzie za mąż? Zwłaszcza tzw. „lanie wosku” przynosiło różnorodne wieści na przyszłość i cieszyło się największym zainteresowaniem. Finałem szkolnych uroczystości andrzejkowych była dyskoteka, która tradycyjnie trwała do godziny dwudziestej pierwszej.



Andrzejki w Gimnazjum

Apel szkolny

W środę 09 grudnia 2009 r. w rajgrodzkim gimnazjum odbył się apel na którym podsumowano najważniejsze wydarzenia w szkole od początku roku szkolnego. Dokonali tego dyrektor szkoły Zygmunt Tarnacki i pedagog szkolny Jolanta Rejkiewicz. Dyrektor podkreślił, że najważniejszym wydarzeniem były uroczystości ufundowania sztandaru i poświęcenia obelisku i tablic pamiątkowych poświęconych Patronowi szkoły. Ważny też był udział wszystkich uczniów w uroczystościach patriotycznych poświęconych rocznicy bitwy na Grzędach i odzyskania niepodległości.



Uczniowie wyróżnieni na apelu

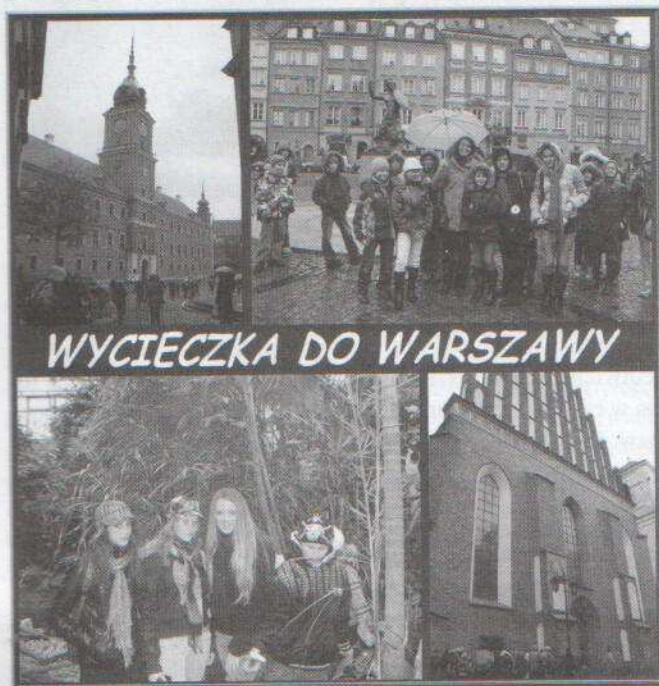
Podczas apelu wyróżniono i nagrodzono uczniów, którzy osiągnęli najlepsze rezultaty w różnych konkursach i zawodach sportowych, zostały wręczone dyplomy, nagrody rzeczowe i medale. Wszyscy otrzymali podziękowania i pochwały za godne reprezentowanie szkoły. Przy okazji dyrektor Zygmunt Tarnacki omówił problem pełnienia dyżurów przez uczniów na korytarzach szkolnych. Część uczniów dyżury te pełni rzetelnie i odpowiedzialnie, zostali oni wyróżnieni na apelu. Niestety niektórzy uczniowie lekceważą swoje dyżury, a zdarza się czasami, że niektórzy chowają opaski i oddają je zniszczone. To są złe przykłady i takie zachowania będą karane zgodnie z zapisami Statutu Szkoły. Wszyscy musimy dbać o swoją szkołę dodał dyrektor. Na zakończenie stwierdził, że wszyscy uczniowie mają szansę odnosić sukcesy i uzyskać wyróżnienia i nagrody na kolejnym apelu szkolnym.

Zygmunt Tarnacki

W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE

WYCIECZKA SZKOLNA DO WARSZAWY

Dnia 12 listopada 2009 r. Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie zorganizowała wycieczkę szkolną do stolicy. Plan wycieczki był bardzo ciekawy i bogaty. Starsi uczniowie Szkoły Podstawowej, jak i młodzież rajgrodzkiego Gimnazjum pod opieką nauczycielek: Małgorzaty Wiśniewskiej, Emilii Sobolewskiej, Anity Smokowskiej i Ireny Sobolewskiej już o godzinie 5.30 wyjechali do Warszawy. Pierwszym punktem wycieczki był Zamek Królewski, w którym uczniowie mieli możliwość zobaczenia oryginalnego tekstu Konstytucji 3. Maja, obrazów Matejki, Rembrandta, Canaletta, sali tronowej, Sejmu i Senatu oraz innych ciekawych komnat królewskich, następnie zwiedzili Stare Miasto wraz z wnętrzem Bazyliki Archidiecezjalnej św. Jana, w której zostały pochowane tak ważne i znane osoby jak: Kardynał Stefan Wyszyński, ostatni król Polski – Stanisław August Poniatowski, czy patron SP w Rajgrodzie



WYCIECZKA DO WARSZAWY

dzie – pisarz Henryk Sienkiewicz. Następnie udali się do warszawskiego zoo, gdzie mieli możliwość poznania wielu ciekawych gatunków zwierząt, poznać ich obyczaje i doświadczyć wielu ciekawych przygód związanych z zachowaniem niektórych osobników. Po przejeździe do kompleksu handlowego na Sadybie, młodzież wraz z wychowawcami miała możliwość obejrzenia filmu w projekcji trójwymiarowej. Następnie był czas spożycie ciepłego posiłku. W drodze powrotnej kierowca przejechał najważniejszymi ulicami Warszawy, dzięki czemu uczniowie mogli zobaczyć: siedzibę prezydenta i premiera Polski, Łazienki Królewskie, ambasady różnych państw, warszawską syrenkę na Powiślu, Pałac Kultury i Nauki, Teatr Wielki Narodowy, palmę na rondzie de Gaulle'a, a także budynek Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Młodzież wróciła do Rajgrodu zmęczona, ale pełna wrażeń, zadowolona z intensywnie przeżytego dnia.

ANDRZEJKI

Autorem pierwszej wzmianki źródłowej z XVI wieku o andrzejkach jest M. Bielski, który w jednej ze swych sztuk scenicznych, komedii *Justyn i Konstancja* napisał:

Należcie wosku na wodę,
poznajcie swoją przygodę.
Słychałam od swej matczy,
gdy która mówi pacierze
w wigilię Jędrzeja świętego
ujrzy oblubieńca swojego.

Andrzejkowe wróżby matrymonialne do dziś są kontynuowane w wielu regionach Polski, a także na świecie.



ANDRZEJKI



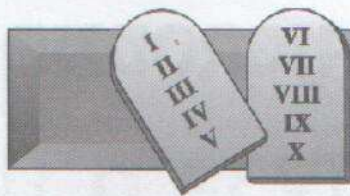
Zgodnie z tym, co nakazuje tradycja, Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie 26 listopada 2009 r. obchodziła andrzejki. Sekcja muzyczna Samorządu Uczniowskiego zapewniła oprawę muzyczną dyskoteki, następnie wychowawcy wraz ze swoimi klasami udali się do klas, by przygotować rozmaite wróżby. Tradycyjnie większość wróżb była związana z planami matrymonialnymi: ustawianie butów, przekłuwanie serduszka z imieniem wybranka/wybranki, wróżba z talerzami (stan wolny, duchowny czy małżeństwo), wróżby numerologiczne, a także tych związanych z zawodem, innymi planami na przyszłość: losowanie karteczek z zawodem, wróżby w ciasteczkach, balonikach itp. Gdyby nie wybiła godzina oznaczająca koniec zabawy i nie przyjechał samochód po osoby dojeżdżające, młodzież najchętniej bawiłaby się do białego rana.

MIKOŁAJKI

W poniedziałek, 7 grudnia 2009 r. w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie obchodzono mikołajki. Tradycyjnie uczniowie wraz z wychowawcami obdarowywali siebie mikołajkowymi prezentami i przygotowywali dekoracje świąteczne. Nauczyciele przybliżyli uczniom życiorys św. Mikołaja z Miry i rozmawiali z uczniami o istotie zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. O godzinie dziesiątej wszyscy udali się do rajgrodzkiego parku, gdzie na dzieci czekał Mikołaj, który obdarował wszystkich przybyłych łakociami.

E. S.





Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 27 października 2009 r., wieczorem, w Domu Katolickim im. Jana Pawła II „Barka” w Rajgrodzie odbyło się spotkanie członków Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Zebraniu przewodniczył prezes Czesław Pieńczykowski. Asystent kościelny oddziału - ks. prałat Hieronim Mojżuk dokładnie przedstawił najnowszą encyklikę Benedykta XVI - „Caritas in veritate”. Rezygnację z funkcji skarbnika złożyła Helena Zimińska, której podziękowano za długoletnie zajmowanie się finansami oddziału. Nowym skarbnikiem wybrano Alicję Święcińską.

W dniu 3 listopada Prymas Polski - ks. kard. Józef Glemp w rajgrodzkim sanktuarium odprawił okolicznościową Mszę św., podczas której odznaczył swoim prymasowskim orderem szereg osób zasłużonych dla narodu i Kościoła. Pod opiekę harcerzy oddano poszczególne odcinki Szlaku Papieskiego. *(dokładny opis wizyty Prymasa Polski w Rajgrodzie w odrębnym artykule)*

W dniach 6-8 listopada 2009 r. w rajgrodzkim kościele miało miejsce nawiedzenie relikwi bł. Karoliny Kózkówny.



W dniu 10 listopada 2009 r., w przeddzień Święta Niepodległości, okolicznościową Mszę św. za Ojczyznę, poprzedzoną stosownym montażem słowno-muzycznym, odprawił ks. H. Mojżuk, który w homilii nawiązał do czynu Polaków sprzed 91 lat. Powiedział, że „każde pokolenie musi mieć swoją próbę przynależności do Ojczyzny”.

Po uroczystości przedstawiciele władz samorządowych i Towarzystwa Miłośników Rajgrodu złożyli wiązanki kwiatów pod tablicami upamiętniającymi: ks. Józefa Radwańskiego i bitwę na Grzędach w 1944 r. Orkiestra dęta z Domu Kultury pod dyr. Wiesława Gajdzińskiego wykonała wiązankę melodii wojskowych.

W dniu 15 listopada 2009 r., po sumie, miało miejsce zebranie założycielskie Rodziny Serca Jezusowego, która to formacja rozpoczęła swoją działalność w rajgrodzkiej parafii. Przewodniczącą została Teresa Danowska.



W niedzielę, 22 listopada 2009 r., w rajgrodzkim sanktuarium, po każdej Mszy św., o pracy w Kościele na Wschodzie opowiadała siostra zakonna, która od szeregu lat pracuje w Białorusi. Jej opowiadanie przepełnione było świadectwami o spustoszeniu religijnym wśród tamtejszych ludzi w czasie komunizmu. Dopiero katechetyczna praca u podstaw dawała najczęściej odbudowanie wrażliwości sumień.

W niedzielę, 6 grudnia 2009 r., na każdej Mszy św. kazanie głosił ks. Tomasz Chłudziński, który buduje kościół w najnowszej grajewskiej parafii na tzw. Zatorzu. Podziękował rajgrodzkiemu dziekanowi za zaproszenie i możliwość zebrania datków na wiele koniecznych prac.

W święto Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia 2009 r., po Mszy św. miało miejsce spotkanie Polskiego Związku Kobiet Katolickich. Przewodnicząca Irena Kossakowska i członkinie oddziału spotkały się w Domu Katolickim im. Jana Pawła II „Barka” w Rajgrodzie.

W dniach 13-15 grudnia 2009 r. w rajgrodzkiej parafii miały miejsce doroczne rekolekcje adwentowe. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Piotr Paliński, kapłan diecezji gliwickiej. W pierwszym dniu rekolekcji, w niedzielę, po ostatniej Mszy św. odbyło się spotkanie rekolekcyjnego z Parafialnym Oddziałem Akcji Katolickiej, które miało miejsce w „Barce”. W ostatnim dniu rekolekcji, o godz. 15.00 odprawiona została specjalna Msza św. dla osób starszych i chorych. Po okolicznościowej homilii udzielono sakramentu namaszczenia chorych.

W dniach poprzedzających uroczystość Bożego Narodzenia rajgrodzki proboszcz i dziekan - ks. H. Mojżuk uczestniczył w wielu spotkaniach wigilijnych, m.in.: w Osrodku Pomocy Społecznej z podopiecznymi tegoż ośrodka, w Urzędzie miejskim z pracownikami i samorządowcami, w Nadleśnictwie Rajgród.

Przekazanie Szlaku Papieskiego pod opiekę Związku Harcerstwa Polskiego

PRYMAS POLSKI W RAJGRODZIE

W dniu 3 listopada 2009 r. w rajgrodzkim sanktuarium miały miejsce doniosłe uroczystości z udziałem Prymasa Polski - ks. kard Józefa Glempa.



Prymas Polski i biskupi elccy

Na uroczystość przybyli duchowni na czele z Biskupem Elckim - ks. bp Jerzym Mazurem i ks. bp. Romualdem Kamińskim; przedstawiciele władz samorządowych: przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisław Kossakowski i starosta Jarosław Augustowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie - Jan Duda i Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński; leśnicy na czele z dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku - Ryszardem Ziemblickim, nadleśniczowie i myśliwi z kół łowieckich (3 listopada - św. Huberta - święto patronalne myśliwych); harcerze na czele z ks. Tadeuszem Białousem - duszpasterzem harcerzy diecezji elckiej i ks. Aleksandrem Dobrońskim - duszpasterzem harcerzy diecezji białostockiej; uczniowie rajgrodzkich szkół z wychowawcami klas, parafianie rajgrodzcy.

We wstępie do Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem Księdza Prymasa głos zabrał Biskup Elcki, który podziękował Prymasowi Głempowi za przeprowadzenie uroczystościom w Giżycku kończącym obchody tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Brunona i wygłoszone wówczas Słowo Boże. Powiedział też m. in.: - Dzisiaj pragniemy Cię powitać w sanktuarium Matki Boskiej Rajgrodzkiej - Królowej Rodzin, miejscu, gdzie jak twierdzą historycy, św. Brunon z Kwerfurtu także głosił ewangelię. Prosimy Cię, umocnij nas, abyśmy mieli siłę śpiewać „pieśń nową” i abyśmy mieli siłę do podejmowania nowych zadań, abyśmy mężnie odpowiadali na nowe wyzwania, które dzisiaj stają przed nami. Proszę Cię także, Eminencjo, o odznaczenie Orderem Prymasowskim niektórych z naszych wiernych, którzy w szczególnie sposób ofiarowali wspólnocie Kościoła swoje życie. Prosimy Cię, abyś umocnił naszych harcerzy w czuwaniu i zatroskaniu nad pięknym Szlakiem Papieskiego „Tajemnice światła”. Harcerze też wniosli wielki wkład w jego przygotowanie i oznakowanie i z radością pragną stać na straży wartości chrześcijańskich...

W homilii Prymas Polski nawiązał do rajgrodzkiego sanktuarium Królowej Rodzin i prawie całą poświęcił rodzinie. Podkreślił, w odniesieniu do Boga-Stwórcy i Świętej Rodziny z Nazaretu, znaczenie miłości.

- Bóg jest miłością - mówił kard. J. Glemp. - O tym wiedzieli ewangeliciści, o tym nauczał Chrystus, o tym przypominają papieże i encyklika Benedykta XVI. Nie możemy znaleźć tu na ziemi wytłumaczenia na czym polega tajemnica sakramentu małżeństwa i rodziny, sięgamy aż do nieba, do samego Boga. I chcemy wnikać w tę największą tajemnicę świata, która jest tajemnicą wiary, aby odsłonić przed sobą te wszystkie zagadnienia, które mogą być rozwiązane przez tę potęgę, jaką jest miłość, a w konsekwencji miłosierdzie. Na ogół świat szuka różnych innych sposobów do rozwiązywania problemów i boi się sięgnąć po miłość. Miłość, która jest w Bogu, bo ona zawsze potrzebuje odniesienia...

Możemy tylko ubolewać, że jest tyle propagandy antymiłości. Piętrzy się to zwłaszcza w różnych środkach masowego przekazu: że ludzie się rozeszli, że jest swoboda, że jest szukanie szczęścia, że jest możliwość takiego rozwoju człowieka, który nie łączy się na całe życie z jedną osobą... Ale to przecież nie dotyczy tylko jednej osoby, bo przecież dotyka rodziny, dzieci i dzieci tych dzieci, bo rodziny są wielopokoleniowe. I tutaj dochodzimy do wielkiego błędu, jaki popełniają ludzie liczący tylko na ziemski wymiar tej pięknej społeczności, jaką jest rodzina. Pozbawiają ją tego wielkiego bogactwa, jakim jest Duch Miłości, który płynie z Boga.

Msza św. miała uroczystą oprawę; uświetniła ją gra sygnalistów myśliwskich. Pod koniec nabożeństwa kard. J. Glemp uhonorował swoim prymasowskim odznaczeniem, na wniosek Biskupa Elckiego, osoby, których działalność przyczyniła się narodowi i Kościołowi. Otrzymali je m.in.: Andrzej Chwalibóg (znany architekt, który projektował kilka kościołów oraz klasztor sióstr karmelitanek pod Elkiem), Piotr Kowalewski - dyr. Teatru Amatorskiego im. A. Węgrzyna w Elku, Zbigniew Godlewski - były dyrektor RDLP w Białymstoku (przed laty zapoczątkował spotkania leśników z duchowieństwem) oraz Marian Podlecki - nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród. Odznaczenia odbierane były przez małżonków, bo przecież w rajgrodzkim sanktuarium inaczej być nie mogło.



Podziękowanie za odznaczenie

Następnie harcerzom z diecezji elckiej i archidiecezji białostockiej przekazano w opiekę Szlak Papieski „Tajemnice światła”. Rajgrodzcy harcerze będą opiekować się odcinkiem ze Studzienicznej do Mikaszków, któremu jest przypisana tajemnica Głoszenia przez Jezusa prawdy o Królestwie Bożym.

Po uroczystości Prymas Polski oraz oficjalni goście udali się na bazę harcerską „Orle Gniazdo” na Okoniówku. Od skrzyżowania drogi krajowej z drogą do Opartowa goście przejechali bryczkami zaprzęgniętymi w konie. Na czele jechali jeźdźcy konno, których prowadził zast. nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród - Karol Chodkiewicz. Przed bramą „Orlego Gniazda” harcerze przywitali dostojnych gości. Przemawiał nadleśniczy Marian Podlecki oraz starosta Jarosław Augustowski, który Księdzu Prymasowi i biskupom elckim wręczył pamiątkowe medale - wybite z okazji 65. rocznicy bitwy na Grzędach. Następnie zaproszeni goście udali się do osłoniętej wiaty (ze względu na ziąb), gdzie przy rozpalonym kominku zjedli obiad. Harcerze mieli przygotowany posiłek przy ognisku: wojskową grochówkę, kielbaski i herbatę.

Następnego dnia Prymas Polski sprawował Mszę św. w elckiej katedrze, w której uczestniczyli alumni elckiego seminarium. Po południu udał się do Puszczy Rominckiej, aby spotkać się z leśnikami przy ognisku. Kolejnym punktem prymasowskich odwiedzin w diecezji było spotkanie w Wydminach z leśnikami i księżmi dekanatu giżyckiego.

JANUSZ SOBOLEWSKI
FOT. KRZYSZTOF MROZIEWSKI

PRYMAS POLSKI KS. KARD



Powitanie dostojnego gościa



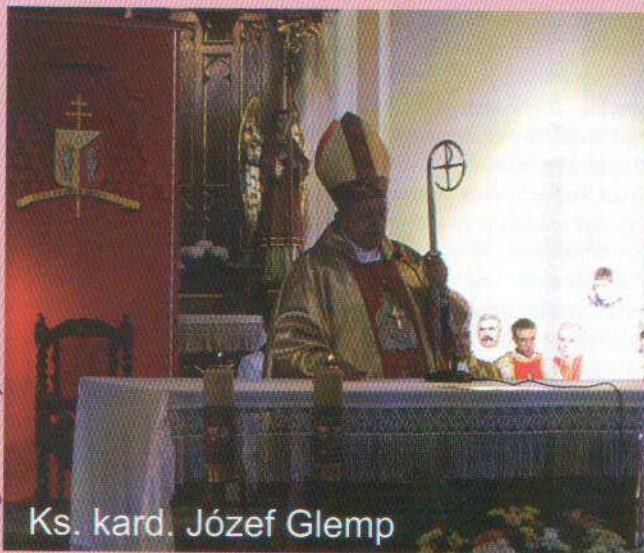
Leśnicy w procesji z darami



Poczty sztandarowe



Kwiaty od Burmistrza Rajgrodu
i Przewodniczącego RM



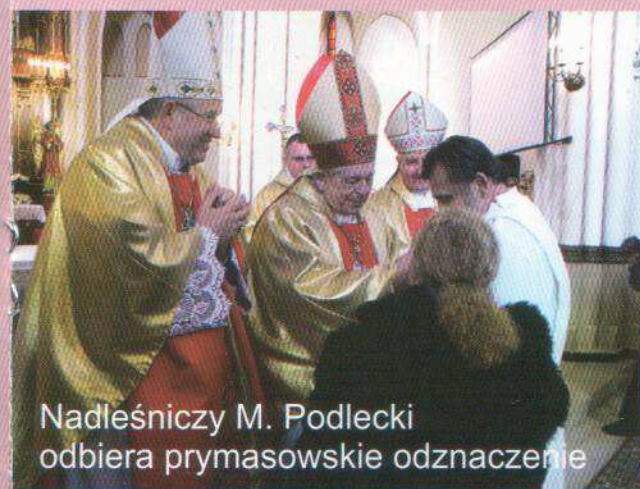
Ks. kard. Józef Glemp



Przekazanie harcerzom
Szlaku Papieskiego

Fotografie: Krzysztof Mroziński

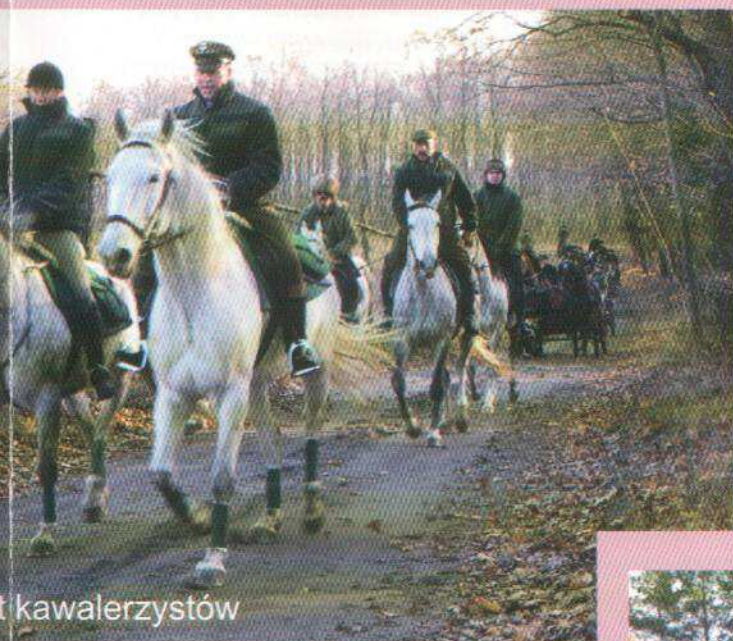
JÓZEF GLEMP W RAJGRODZIE



Nadleśniczy M. Podlecki
odbiera prymasowskie odznaczenie



Wizyta w Orlim Gnieździe



t kawalerzystów



Przemawia starosta J. Augustowski



as Polski rozpala harcerskie ognisko



Przy ognisku

Tytuł przynależny arcybiskupom gnieźnieńskim

KARDYNAŁ JÓZEF GLEMP - PRYMAS POLSKI

W dniu 18 grudnia br. Prymas Polski - ks. kard. Józef Glomp ukończył 80 lat i mocą Prawa Kanonicznego zakończył pełnienie funkcji Prymasa Polski.

Józef Glomp urodził się 18 grudnia 1929 r. w Inowrocławiu. Świecenia kapłańskie przyjął 25 maja 1956 r. W dniu 4 marca 1979 r. został mianowany Biskupem Warmińskim, konsekrowany 21 kwietnia tegoż roku. W dniu 7 lipca 1981 r. został mianowany Arcybiskupem Gnieźnieńsko-Warszawskim; tym samym zostaje po zmarłym w maju tegoż roku kard. Stefanie Wyszyńskim - Prymasem Polski. W 1983 r. mianowany przez Jana Pawła II kardynałem. W 1992 r. powstały odrębne metropolie: gnieźnieńska i warszawska, ale kard. Glomp, jako kustosz relikwii św. Wojciecha, zachował godność Prymasa Polski. Od 1994 r., dwukrotnie był wybierany przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. Od 2004 r. jest nim abp Józef Michalik.

W dniu 25 listopada 2009 r. na Jasnej Górze polscy biskupi podziękowali Kardynałowi Glompowi za posługę prymasowską. Podkreślono, że kard. Glomp rozpoczął swą posługę na kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. Był to czas przemian ustrojowych i nowej jakości w polskiej polityce, ale też najświetniejsze lata polskiego Kościoła przypadające na czas pontyfikatu Jana Pawła II. Obecny arcybiskup Gniezna, Henryk Muszyński, powiedział: - Kościół żyje coraz bardziej duchem kolegialnym, czego wyrazem są synody, coraz więcej obowiązków przejmuje Konferencja Episkopatu, trzeba było i teraz szukać nowych metod dostosowywania do duszpasterskich potrzeb.

To właśnie metropolita gnieźnieński 19 grudnia przejmie tytuł Prymasa Polski, uważa, że Gniezno w pełni na to zasługuje, aby „uszanować tę tradycję, która ma prawie 600 lat”. Abp H. Muszyński podkreślił, że podobne sytuacje, gdzie prymas pełni posługę nie w stolicy danego państwa, ale w innym mieście, są czymś normalnym.

- W tej chwili, gdy potrzeba nam tak bardzo podkreślać narodową tradycję, bardzo dobrze, że powracamy do korzeni - stwierdził kolejny Prymas Polski.

Po wprowadzeniu stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w 1994 r. (wybieralnego na pięcioletnią kadencję i niezależnie od stanowiska Prymasa) godność Prymasa Polski ogranicza się do funkcji reprezentacyjnej, tradycyjnie osadzonej w bogatej historii Kościoła i państwa. W przeszłości tylko arcybiskupi gnieźnieńscy mieli prawo koronować władców Polski. Na czas bezkrólewia Prymas Polski pełnił funkcję interrexa (co można przetłumaczyć jako



Ks. kard. Józef Glomp

króla po śmierci lub abdykacji ostatnio panującego, a jeszcze przed wyborem przez szlachtę nowego władcy). Obecnie protokół dyplomatyczny stawia Prymasa Polski na piątym miejscu co do ważności osób w Rzeczypospolitej Polskiej (po Prezydencie RP, marszałkach Sejmu i Senatu oraz premierze).

Kto był pierwszym Prymasem Polski?

Mikołaj Trąba - arcybiskup gnieźnieński w latach 1412-1422. Postać wybitna: doradca Władysława Jagiełły, uczestnik bitwy pod Grunwaldem (15 lipca 1410 r.) - własnym sumptem wystawił na wojnę z Zakonem Krzyżackim chorągiew rycerzy, on to wysłuchał spowiedzi króla przed bitwą. To on jechał do Rzymu, aby powiadomić papieża o chrzcie Jagiełły i poślubieniu przez niego młodziutkiej Jadwigi. Zazdrosny Wilhelm, który usilnie ubiegał się o rękę polskiej królowej, na pewien czas uwięził go, kiedy ten przejeżdżał przez jego ziemie. Mikołaj Trąba doniosł rolę odegrał podczas Soboru w Konstancji (1414-1418). Polskich przedstawicieli Kościoła przydzielono do grupy niemieckiej, ale to nie przeszkodziło mu dowodzić o haniebnej roli Zakonu Krzyżackiego działającego na terenie Prus. W 1417 r. otrzymał tytuł Prymasa Polski, co jednoznacznie wskazywało na pierwszeństwo arcybiskupów gnieźnieńskich chociażby w sprawach koronacyjnych władców polskich. Prawdopodobnie z jego inicjatywy papieżem został kandydat z grupy niemieckiej. Istnieje domniemanie, że Mikołaj Trąba przekazał mu swoje głosy, a prawdopodobnie sam mógł być wybrany na Stolicę Piotrową. Potem mówiono, iż jego wypowiedź, że jak zostanie papieżem, to stolicę papieską przeniesie do Krakowa, pograżyła jego kandydaturę. Powstało wówczas powiedzenie: „Żeby Trąba nie był trąbą - to by Polska miała papieża”. Zdewaluowało się to powiedzenie noszące przez wieki swoisty żal, kiedy 16 października 1978 r. papieżem został Polak - kard. Karol Wojtyła.

Z DZIAŁALNOŚCI

RAJGRODZKICH DRUŻYN HARCERSKICH

* 26 X 2009 - 2 XI 2009 - W trakcie tych dni odbyła się harcerska akcja „Znicz”. Polegała ona na sprzedaży zniczy. Wszystkie zebrane pieniądze są przeznaczone na działalność Rajgrodzkich Drużyn. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

* 1 XI 2009 - Tego dnia pełniliśmy wartę przy rajgrodzkim Grobie Nieznanego Żołnierza.

* 3 XI 2009 - Wizyta Prymasa Polski w parafii Rajgród.

* 6-7 XI 2009 - Uczestnictwo we Mszy św. - relikwie św. Karoliny Kózkówny w Rajgrodzie.

* 9 XI 2009 - Uczestnictwo w nagraniu filmu o Rajgrodzie i okolicy.

* 10 XI 2009 - Tego dnia zorganizowaliśmy apel w Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego z okazji Święta Niepodległości. Wieczorem uczestniczyliśmy we Mszy św. za Ojczyznę.

* 12 XI 2009 - Pojechaliśmy na wieczornicę z okazji Święta Niepodległości zorganizowaną przez drużyny z Prostek.

* 29 XI 2009 - Uczestniczyliśmy we Mszy św. harcerskiej.

MARSZ ŻYWEJ PAMIĘCI POLSKIEGO SYBIRU

W czwartek, 10 września 2009 r., już po raz dziewiąty ulicami Białegostoku przeszli Sybiracy w IX Międzynarodowym Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. W uroczystościach patriotycznych wzięło udział ok. 10 tys. ludzi, w tym harcerze z naszych rajgrodzkich drużyn.

W tym roku marsz odbył się pod hasłem „Sybirak - tułacz - żołnierz” i miał szczególnie upamiętniać tych zesłańców, którzy po przeżyciach „Golgoty Wschodu” trafili do wojska polskiego i na wielu frontach II wojny światowej walczyli o wolną Polskę. Było to nawiązanie do przy-



Przemarsz - Pomnik Nieznanego Sybiraka

padającej w tym roku 70. rocznicy wybuchu tej wojny i sowieckiej napaści na Polskę.

O godz. 10.00 uczestnicy marszu spotkali się przed Pomnikiem Katyńskim w Parku Zwierzynieckim. Stąd wyruszył pochód do kościoła pw. Świętego Ducha, w którym odbyła się Msza św. w intencji zmarłych i poległych Sybiraków i żołnierzy. Po uroczystej Eucharystii udaliśmy się pod białostocki pomnik - Grób Nieznanego Sybiraka. Monument został zbudowany staraniem Związku Sybiraków pod koniec lat 90 ubiegłego wieku. Jego najważniejszą częścią jest kilkumetrowy krzyż, przy którym są złożone urny z prochami nieznanymi osobami, które zginęły na terenie byłego ZSRR. Pod pomnikiem, na znak pamięci o wielkiej ofierze Sybiraków, zostały złożone wieńce oraz zapalone znicze.

Uroczystość patriotyczna była wielkim wydarzeniem. Skłania ona do refleksji nad wielkim bohaterstwem Sybiraków. Międzynarodowy Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru jest wspaniałą lekcją historii, uczy poszanowania życia oraz dumy z bycia Polakiem.

30 lat temu Szkole Podstawowej nadano imię Henryka Sienkiewicza

Z tej okazji 20 października placówka obchodziła swoje święto.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą, podczas której pełniliśmy służbę. Do naszych obowiązków należało: sprawdzenie obecności zaproszonych gości, pilnowanie porządku oraz pomoc w sprawnym ustawieniu się kolumny marszowej. Po Eucharystii, uroczystym pochodem harcerze, zaproszeni goście i cała społeczność szkolna udali się do budynku szkoły podstawowej. Tam dokonano uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy z napisem:

„Patronem naszej szkoły zostałeś artysto,
bądź inspiracją naszym sercom i umysłom”

Kolejnym punktem obchodów jubileuszu była część artystyczna w wykonaniu uczniów szkoły. W tym celu udaliśmy się do YC „Arcus”. Uczniowie wykonali przedstawienie pt.: „Quo vadis człowieku XXI



Przed SP w Rajgrodzie - Podczas Mszy Św.

wieku”. Nawiązywało ono do nagrodzonej Noblem powieści patrona. Część artystyczną uświetniło wręczenie nagród laureatom konkursów zorganizowanych z okazji 30-lecia nadania szkole imienia. Wśród konkursów był konkurs wiedzy o Sienkiewiczu, pięknego czytania, ortograficzny, plastyczny oraz informatyczny.

Następnie, po krótkiej prezentacji multimedialnej oraz po przemówieniach zaproszonych gości, nastąpił kulminacyjny moment imprezy czyli sadzenie drzewek z imionami bohaterów sienkiewiczowskich.

Z okazji 30-lecia nadania Szkole Podstawowej imienia Henryka Sienkiewicza, Rajgrodzcy Harcerze, życzą Szkole - spokojnych lat działalności, wolnych od trosk i problemów, a przepełnionych sukcesami oraz, aby właśnie w tej szkole, każdy uczeń mógł odnaleźć miejsce odkrywania talentów i rozwijania pasji.

CZUWAJ!

dh. Dominika Kalicka

Wizyta kardynała Józefa Glempa w Rajgrodzie

Dnia 3 listopada 2009 roku, do Rajgrodu z wizytą przybył prymas Polski - ks. kard. Józef Glemp. Uroczystości rozpoczęły się Eucharystią. Pod koniec tej liturgii odbył się dla nas bardzo ważny moment, jakim było przekazanie Szlaku Papieskiego „Tajemnice Światła” harcerzom. Poszczególne drużyny podjęły się opieki nad konkretnymi odcinkami szlaku. Harcerze rajgrodzcy będą czuwać nad fragmentem trasy leżącym między Studzieniczną a Mikaszówką. Przyjmując tę część Szlaku Papieskiego zobowiązaliśmy się do troski o czystość oraz porządek na danym terenie. Byliśmy szczególnie zaszczytzeni, ponieważ to zadanie otrzymaliśmy od Biskupa Elckiego - Jerzego Mazura. Pobłogosławił nam także Prymas Polski.



Przekazanie Szlaku Papieskiego - Ognisko

Po Mszy św. udaliśmy się na Bazę Harcerską „Orle Gniazdo”, która znajduje się na Okoniówku, niedaleko Opartowa. Tam odbyło się ognisko obrzędowe, które rozpałił Ksiądz Prymas. Otrzymaliśmy tu symboliczny rower, który ma nam przypominać o wspaniałej dyscyplinie sportowej, jaką jest kolarstwo oraz ma nas zachęcić do wędrowania po Szlaku Papieskim. Po części oficjalnej każdy mógł coś zjeść. Była grochówka i kielbaski z grilla.

Po posiłku i zabawach harcerskich przy ognisku udaliśmy się do swoich domów.

Czuwaj!

Dh. Magdalena Bagińska



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Nasza Pracownia”

W dniu 14 grudnia 2009 r. w Ośrodku Pomocy Społecznej w Rajgrodzie przy ul. Warszawskiej 9 odbyła się konferencja podsumowująca II edycję projektu pt. „Nasza Pracownia” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

W konferencji udział wzięli: Burmistrz Rajgrodu – Pan Czesław Karpiński, Sekretarz Gminy – Pan Piotr Milewski, Skarbnik Gminy – Pani Jadwiga Strycka, Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Jan Duda, radni oraz inni zaproszeni goście, beneficjenci projektu i pracownicy Ośrodka.

Konferencję prowadziła Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej – Pani Barbara Jankowska, która przedstawiła wszystkim zebranych istotę projektu realizowanego przez Ośrodek. Wyraziła zadowolenie, że założenia projektu zostały zrealizowane w stu procentach. Wszyscy biorący udział beneficjenci ukończyli szkolenia z doradztwa zawodowego, szkolenia z psychoterapeutą, szkolenia z zakresu prawa pracy i kodeksu

rodzinno-opiekuńczego, kursu z podstaw obsługi komputera oraz kursu prawa jazdy. Ważnym elementem II edycji projektu było zorganizowanie zajęć z dziećmi uczestników, co pozwoliło im samym na spokojne uczestnictwo w szkoleniach w czasie gdy ich dzieci korzystały z zajęć muzycznych, tanecznych, plastycznych oraz rekreacyjno-sportowych (plac zabaw) prowadzonych przez instruktorów.

Gratuluując ukończenia projektu, życząc powodzenia w wykorzystaniu zdobytej wiedzy i umiejętności, Burmistrz Rajgrodu wręczył wszystkim beneficjentom *Certyfikaty ukończenia projektu*; wręczył również list gratulacyjny Pani Kierownik - Barbarze Jankowskiej w którym gratulował pracownikom Ośrodka sprawnej i rzetelnej realizacji projektu, wyrażając szacunek dla pracy wszystkich osób zaangażowanych w jego realizację oraz profesjonalne i nowoczesne spojrzenie na rozwiązywanie problemów społecznych.

Na zakończenie konferencji wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek oraz prezentację zdjęć z I i II edycji projektu.



W Dworku Opartowo

WIECZÓR POEZJI ŚPIEWANEJ

To już kolejna impreza kulturalna, jaką zafundowali nam właściciele i pracownicy Dworku Opartowo.

Wieczorem, 6 listopada 2009 r., w stylowych wnętrzach Dworku odbył się Wieczór Poezji Śpiewanej. Nastrojową kawiarenkę, z zapalonymi świecami, wypełnili mieszkańcy Rajgradu i okolic. Czytanie poezji ma swój urok, ale nic nie zastąpi klimatu poezji śpiewanej. To prawdziwa uczta duchowa dla ludzi wrażliwych, kochających liryczne strofy poezji, a zwłaszcza, kiedy ma się tę przyjemność usłyszeć je we wspaniałym wykonaniu Pana Jacka Dębickiego. W programie usłyszeliśmy utwory między innymi: Jacka Kaczmarskiego, Przemysława Gintrowskiego i Edwarda Stachury.

I.S.



Pomiary na platformie badawczej NAJCIEPLEJSZY LISTOPAD OD WIELU LAT

Tegoroczne lato przyszło bardzo późno, bo dopiero po wielkiej burzy w dniu 29 czerwca. Towarzyszyła jej potężna ulewa, której skutkiem było nawet częściowe zalanie skrzyżowania ul. Szkolnej i przylegających posesji. Opad deszczu w tym dniu wyniósł 32 litry na metr kwadratowy.

Natomiast całe lato minęło bez upałów. Obserwator Krzysztof Kalinowski na tratwie ani razu nie zanotował temperatury przekraczającej + 30 stopni Celsjusza.

W dniach 18-19 listopada 2009 r. w „Kniei” w Rajgrodzie miały miejsce II Warsztaty Limnologiczne z udziałem meteorologów z dwóch obwodów: krakowskiego i poznańskiego, zorganizowane przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. W trzech sesjach referatowych do ciekawych wystąpień można zaliczyć: Mieczysław Dąbrowski - „Metodyka wykonywania pomiarów”, Andrzej Korzeniowski - „Dlaczego warto monitorować wahania wód jeziornych?”, Artur Grzeskowiak - „Monitoring hydromorfologiczny jezior”.

Prelegenci pochodzili z Białegostoku, Radzyna, Słupska i Torunia. Była też prezentacja i ćwiczenia z praktycznej obsługi urządzeń pomiarowych. Natomiast następnego dnia przed południem, 19 listopada, miała miejsce sesja terenowa „Jeziora w systemie Kanału Augustowskiego”. Akurat w nocy zaczęło mocno wiać i rano obserwator K. Kalinowski zanotował na tratwie prędkość wiatru 12,5 m/s, co odpowiada sile wiatru 7,5 w skali Bauoforta.

- Pomimo sztormu popłynąłem kajakiem na tratwę. Gdy tylko wysiadłem z kajaku, silna i wysoka fala natychmiast wrzuciła go na tratwę. Urządzenia pomiarowe były zalane przez wysoką falę. Z powrotem na łód miałem poważne problemy i długo walczyłem z żywiołem, aby dostać się w upatrzone miejsce na brzegu. Niestety, żywioł był silniejszy i podczas owego powrotu musiałem zmienić trasę. Kiedy dopłynąłem do brzegu, czekali na mnie: mój kierownik z Białegostoku - Mieczysław Dąbrowski i zast. dyrektora z Krakowa - Jerzy Niedbała, przebywający na warsztatach w „Kniei”. Otrzymałem zakaz pływania na tratwę w czasie sztormu.

Po raz pierwszy zanotowałem w tym roku absolutny brak parowania w nocy z 17/18 listopada, jak też w dniach 22 i 23 listopada. Podczas sympozjum meteorologicznego zapytałem o to, czy jest to możliwe, bo sam byłem mocno zdziwiony wynikiem pomiaru. Wy tłumaczono mi, że jest to możliwe i w pomiarach nie było błędów.

Tegoroczny listopad należał do najcieplejszych od wielu lat. Od 35 lat prowadzi się w naszym regionie pomiary meteorologiczne i na ich podstawie wyliczono, że średnia temperatura dobową w listopadzie wynosi +1,9 stop. Celsjusza. Natomiast w tym roku owa średnia listopada była dwa razy wyższa. Obserwator K. Kalinowski zanotował temperatury maksymalne powietrza: 1 listopada - +7,5 stop. C; 30 listopada - +9,0 stop. C.

Natomiast w tych samych okresach temperatura wody wynosiła: +7,4 stop. C oraz +5,2 stop. C.

Stosunkowo zimny październik przyczynił się już do znacznego wzrostu przezroczystości wody w tym miesiącu, która osiągnęła nawet 5,2

m. Na przykład przezroczystość wody w dniu 3 sierpnia wynosiła 2,2 m, a na koniec sierpnia 4 m.

Minął już piąty sezon pomiarów temperatury wody, powietrza, prędkości wiatru, przezroczystości wody, wielkości dobowych i czasowych opadów deszczu oraz parowania, jakie od maja do końca listopada odbywają się na platformie badawczej pływającej na wschodniej zatoce Jeziora Rajgrodzkiego. Takie same pomiary prowadzone są jeszcze na dwóch innych jeziorach w Polsce, co wiąże się z realizacją programu naukowego finansowanego przez Unię Europejską. Wiosną 2005 r. pracownicy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Białymstoku między szkołą podstawową a Ostejkami, umieścili platformę badawczą sporządzoną z grubych drewnianych bali. Umocowana na stalowej linie pływa na głęboczkach, który w tym miejscu sięga prawie 30 m. Od początku pomiarów, codziennie rano, w południe i wieczorem, wykonuje pracownik zatrudniony przez Instytut Morski w Gdyni (od tego roku przez IMiGW w Krakowie) - Krzysztof Kalinowski.



Obserwator analizuje pomiary

J.S.

Zdolność do darowizny jest cechą osób szlachetnych

PROSIMY O PRZEKAZANIE 1% PODATKU

Szanowni Państwo!

Po raz kolejny zwracamy się z prośbą o przekazywanie na naszą działalność statutową 1% od Waszego podatku. Od dwóch lat nie trzeba już wpłacać obliczonej kwoty na nasz rachunek bankowy. Wystarczy w rocznym rozliczeniu podatkowym zaznaczyć, że 1% od podatku przekazujemy na organizację pożytku publicznego, jaką jest Towarzystwo Miłośników Rajgradu. Wówczas już sam Urząd Skarbowy prześle obliczoną kwotę na nasz rachunek bankowy.

Nasze dane:

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

ul. Warszawska 32/20

19-206 Rajgród

Numer w Krajowym Rejestrze Sądowym 0000027904

Nr REGON: 004252313

NIP 719-11-00-873

To tak niewiele kosztuje - tylko odrobinę dobrej woli.
Serdecznie dziękujemy!

Wspaniałe jubileusze wielkich ludzi

DWÓCH LUDWIKÓW

W 2009 r. obchodziliśmy 200. rocznicę urodzin Ludwika Brajla - twórcy pisma dla niewidomych i ociemniałych. Również w tym samym roku przypadła 150. rocznica urodzin Ludwika Zamenhofs - twórcy międzynarodowego języka esperanto. Z tej okazji w rodzinnym mieście lingwisty, w Białymstoku, odbył się międzynarodowy kongres.

Louis Braille urodził się 4 stycznia 1809 r. w Coupvray. Był synem Simon-René Braille'a, rzemieślnika zajmującego się wytwarzaniem siodła i uprzęży. W wieku 3 lat Louis uszkodził sobie oko bawiąc się szydłem w warsztacie ojca. Doszło do zakażenia, które później przeniosło się też na drugie oko, co w efekcie spowodowało całkowitą ślepotę.

W wieku 10 lat Braille uzyskał stypendium w szkole dla niewidomych w Paryżu. Tam dzieci uczyły się czytać odczytując pismo, które było wypukłe (wytłoczone). Nie mogły jednak pisać, ponieważ litery były wytłaczane za pomocą specjalnej prasy.

Pismo Braille'a powstało w oparciu o system korespondencji używany przez francuską armię do przekazywania rozkazów bez słów w ciemności. Ludwik dowiedział się o nim od emerytowanego kapitana Charlesa Barbiera de la Serre wizytującego szkołę. System wojskowy oparty był na 12 wypukłych punktach, oparty był na dźwiękach. Ludwik Braille oparł swój wynalazek na 6 punktach. Kombinacja wypukłych punktów ustawionych w dwu kolumnach po trzy punkty w każdej pozwoliła na opracowanie alfabetu. Później zastosowanie znaku liczbowego pozwoliło Ludwikowi określić cyfry i liczby, a potem również zapis nutowy.

Braille zmarł na gruźlicę 6 stycznia 1852 r., jest pochowany w paryskim Panteonie.

Ludwik Łazarz Zamenhof, właściwie Eliezer Lewi Samenhof (esp. Ludoviko Lazaro Zamenhof) urodził się 1 grudnia 1859 r. w Białymstoku, w rodzinie żydowskiej. Miasto to wtedy należało do Imperium Rosyjskiego. Jego rodzicami byli Markus i Rozalia z domu Sofer. Miał dziesięcioro rodzeństwa. W domu mówiono w jidysz, a drugim językiem był rosyjski, lub polski. Dzieciństwo małego Ludwika upłynęło w środowisku wielonarodowościowej społeczności Białegostoku, złożonej głównie z Żydów, Polaków,

Rosjan, Niemców. Mając 10 lat napisał dramat Wieża Babel czyli tragedia białostocka w pięciu aktach; uważał, że główną przyczyną nieporozumień i sporów między ludźmi jest bariera językowa. Jeden wspólny język miał być jej rozwiązaniem.

W latach 1879-1881 studiował medycynę w Moskwie. Po zamachu na cara Aleksandra II w 1881 r., z powodu narastającego antysemityzmu wrócił do Warszawy, gdzie kontynuował stu-



dia (1881-1885). Specjalizował się w okulistyce w Wiedniu (1886).

Już w czasie nauki w gimnazjum w Warszawie Zamenhof stworzył pierwszą prymitywną wersję swojego języka - „Lingwe Uniwersala” (1878). W ciągu kilku lat stworzył trzy kolejne wersje języka. Unikając błędnych założeń wcześniejszych projektów i opierając się na gruntownej znajomości wielu języków narodowych, w 1885 r. Zamenhof ukończył projekt języka międzynarodowego znanego w dzisiejszej formie.

Po ukończeniu studiów pracował jako okulista w Warszawie, jednak jego pasją pozostawały języki. 26 lipca 1887 r., po dwóch latach szukania wydawcy, ukazała się rosyjskojęzyczna książka Język międzynarodowy. Przedmowa i podręcznik kompletny, pod pseudonimem Doktoro Esperanto, oznaczającym „mającego nadzieję doktora”. Z czasem jako nazwa samego języka przyjęło słowo - esperanto. Wydanie książki możliwe było dzięki pomocy finansowej ojca Klary Silbernik, przyszłej żony Zamenhofs - Aleksandra Silbernika. W tym samym roku podręcznik wydano po polsku, francusku, niemiecku i angielsku.

Wkrótce po wydaniu podręcznika, ze świata zaczęły docierać sygnały o ogromnej prostocie i użyteczności języka. Umożliwiał on oddanie najróżniejszych odcieni myśli ludzkiej, co potwierdziły tysiące publikacji naukowych i literackich, m.in. dokładny przekład Pana Tadeusza. Mimo początkowego sceptycyzmu, a nawet świadomego sabotowania esperanto przez władze francuskie na rzecz własnego języka, projekt Zamenhofs zdobywał coraz większą popularność, mając miłośników nawet wśród lingwistów. Zaczęły powstawać pierwsze kluby esperanckie (pierwszy w Norymberdze, kolejne w całej Europie).

W roku 1905 we francuskim mieście Boulogne-sur-Mer miał miejsce pierwszy Światowy Kongres Esperanto, gdzie podpisano deklarację dotyczącą esperantyzmu, podkreślaną przez Zamenhofs w przemowach inauguracyjnych kolejnych Kongresów. W drodze przez Paryż odznaczono Zamenhofs Orderem Legii Honorowej oraz podświetlono na jego cześć wieżę Eiffla. Dzięki pieniądзом płaconym przez esperancką gazetę La Revuo za współpracę, mógł uczestniczyć we wszystkich przyszłych kongresach, nawet tym w Waszyngtonie (1910). Począwszy od Kongresu w Dreźnie, przez dwójnabyłyone organizowane pod patronatem przywódców państw europejskich.

Oprócz potrzeby rozwiązania problemu wspólnego języka, Zamenhofs martwił podział ludzi z powodów religijnych. W 1901 wydał pod pseudonimem „Homo sum” (Człowiekiem jestem) książkę pt. „Hilelizm jako rozwiązanie kwestii żydowskiej”. Hilelizm zakładał zbliżenie Żydów do wyznawców innych religii - poza byciem wyznawcami judaizmu, powinni oni służyć państwu, w którym mieszkają, religia i język powinny być sprawami prywatnymi. Hilelizm został źle przyjęty przez Żydów, ale także esperantystów, traktujących ideę jako prywatną sprawę autora. W 1906 zmodyfikował nieco pogląd na kwestię religii - nowo powstała idea homaranizmu zakładała pełne zjednoczenie wszystkich narodów, istnienie wspólnego języka i religii, a kierowana była początkowo głównie do esperantystów. Zamenhof nie znalazł jednak poparcia na świecie dla swojej idei.

W 1913 r. wysunięto kandydaturę Zamenhofs do Nagrody Nobla.

Ludwik Zamenhof zmarł 14 kwietnia 1917 r. Został pochowany 16 kwietnia na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej w Warszawie.

Pismo Braille'a jest do dzisiaj używane w szkołach i placówkach oświatowo-kulturalnych dla niewidomych. Wiele dzieł naukowych, literackich oraz periodyki i pisma specjalistyczne są wydawane za pomocą tego pisma. Od kilku lat niewidomi i ociemniałi coraz częściej korzystają z elektroniki. Możliwość skanowania i przetwarzania czarnodruku na dźwięk są poważnym ułatwieniem w czytaniu. Podobnie jest z udźwiękowieniem komputerów.

Natomiast język esperanto nie stał się tak powszechny, jak się początkowo wydawało. Praktycznie międzynarodowym językiem stał się język angielski.

inf.wł. na podstawie opracowań encyklopedycznych

Pojedziemy na łów

Łowy władców polskich

Zygmunt Stary

Żył w latach 1467-1548, a panował od 1506 r. do śmierci.



Zygmunt był najmłodszym z sześciu synów króla Kazimierza Jagiellończyka oraz Elżbiety Habsburżanki. Miał już Zygmunt 32 lata, gdy nareszcie mógł poczuć, że jest na swoim. Otrzymał w zarząd Księstwo Głogowskie na Śląsku. Jak małe dochody musiało dawać to maleńkie księstewko, niech świadczy chociażby fakt, że zdarzały się dni, iż skromny dwór Zygmunta oszczędzać musiał na wszystkim. Nawet zżywieniem bywały kłopoty,

gdyż książę pozbawiony był prawa polowania w okolicznych lasach. Dlatego też, mimo, że sam prawie zupełnie łowami się nie interesował, zmuszony został do podjęcia starań u brata Władysława, by przydzielił mu rewiry myśliwskie. Otrzymał pozwolenie na łowy „z sieciami, psami i łowczymi ptakami”, ale z zastrzeżeniem, że tylko na własne potrzeby.

Zygmunt, w porównaniu z resztą braci, był „(...) najlepiej wyrosnięty, odznaczał się wielką siłą, zrywał liny, łamał podkowy, talie kart na raz przedzierał. Włosy, nieścinane, nosił miękkie, nieraz jedwabne szaty, aksamitny czepiec na głowie. Suknia z wzorzystego adamaszku haftowana złotem – sobolami podbita; aksamitny kabat po kolana, pod szyją wyszywany perłami: złoty łańcuch na szyi, opasywał się rzemiennym pasem nabijanym srebrem, kord w pochwie – skromny znak rycerskiej godności.

Zygmunt rozmiłowany był w kudłatym o białej sierści „Bieliku”, który wszędzie mu towarzyszy i jest przedmiotem jego troskliwości. Od broni wołał księgi. Często uczęszczał do łaźni. Rano grzane piwo, obiad w południe suty, wieczerza niezbyt obfita. Oszczędny, kontrolował wszystkie wydatki i przychody, lubił porządek”.

Zygmunt nie pasjonował się zbyt myślistwem, ale też i od niego nie stronił, a dziczyznę z upodobaniem najwidoczniej jadł, gdyż brat Aleksander z Litwy całe ćwiartki żubriny słał mu do Głogowa. Zachowały się przekazy, z których wiemy, że i z Budy docierała dziczyzna na stół głogowskiego księcia.

Często bywał i polował w Niepołomicach, ale szczególnie ulubił sobie litewskie Rudniki, gdzie wybudował okazały dworzec myśliwski, położony nad rzeczką przepływającą przez uroczne śródleśne jeziora. Wielokrotnie przebywał i polował w Puszczy Białowieskiej, a nad rzeką Łatwnią pobudował myśliwski zameczek; budowla była drewniana i solidna, skoro, po licznych przeróbkach, dotrwała ponoć do końca XVIII wieku.

Wielu władców przed Zygmuntem Starym podejmowało próby prawnego uporządkowania stosunków łowieckich. Natomiast Zygmuntovi Staremu udało się w Wielkim Księstwie Litewskim dokonać kodyfikacji praw, w tym także praw obejmujących całość spraw związanych z gospodarką leśną i łowiecką. Pierwszy Statut Litewski zaczął obowiązywać w 1529

r. Za czasów Zygmunta Augusta udoskonalono ten kodeks (II Statut Litewski-1566), a III Statut Litewski, poszerzony o 120 artykułów, został zatwierdzony przez Stefana Batorego i przez sejm w 1588 r. Ten ostatni kodeks praw przetrwał do rozbiorów i obowiązywał nie tylko na Litwie wileńskiej, lecz na obszarze województw: wołyńskiego, kijowskiego, braclawskiego i na obszarze Korony.

Zygmunt Stary nie tylko stanowił łowieckie prawo. On pilnował, by to prawo nie było papierowe, by było ono przestrzegane i w tym potrafił być bezwzględny. Oto przykład:

Zdarzyło się, że z Puszczy Białowieskiej do kancelarii monarchy wpłynął raport od łowczego Marcina Chreptowicza, leśniczego Pocięja Tyszkiewicza i podkomorzego podlaskiego Mikołaja Jurewicza Paca. Donosili oni, że młynarze, co bez zezwolenia zwierzchności osiedlili się nad rzeką Siporą, robią w puszczy szkody wielkie i królewskiego zwierza biją. Zygmunt osobiście zajął się sprawą i rozkazał osadę młynarską niezwłocznie puścić z dymem.

Na jednym z dworskich polowań w Niepołomicach (1525) szczerwano przywiezionego w klatce litewskiego niedźwiedzia. Zwierzę natarło na myśliwych, wśród których znajdowała się królowa Bona. Zasłonili ją oszczepami Ożarówski i Tarło lecz obaj zostali powaleni. Koń królowej spłoszył się, Bona runęła na ziemię, a że była brzemienną – poroniła. W parę godzin po zajściu taka się odbyła rozmowa między królem Zygmuntem a jego nadwornym trefnisiem – Stańczykiem:

- Ponoć poczynalesz sobie nie jak rycerz, ale jak błazen, boś jak zając przed niedźwiedziem uciekał. Doniesiono mi o tym.

- Gorszy błazna ten, co mając niedźwiedzia w skrzyni, z własną szkodą wypuszcza go na wolność – odparował trefniś.

Innym razem na dziedzińcu zamku wileńskiego przyglądano się zapasom olbrzymich brytanów z niedźwiedziem. Psy jakoś niemrawo się do misia dobierały.

- Musiano te pokurcze okarmić zbyt, iż niedźwiedzia brać nie chcą – zauważył król.

Na to Chalecki: - Miłościwy Panie, każ tylko pisarze swe puścić; im nic nie wadzi, by się nie wiem jak objadali, przecie oni zawsze ochotnie biorą!

Król Zygmunt Stary, mimo że nie miał do łowów tak wielkiego zacięcia jak ojciec i dziad, to jednak jako książę głogowski, a potem namiestnik śląskiej krainy oraz jako monarcha złączonych unią narodów dał się poznać jako człowiek akuratywny. Rozważny w sprawach wewnętrznych, nie dał się wciągnąć w religijne waśnie, a były to czasy reformacji! Włączył do Korony resztę Mazowsza. W polityce zagranicznej też na jego konto można zapisać ewidentne sukcesy. Uspokoił wschodnią granicę (Moskwa/Tatarzy), po sekularyzacji zakonu krzyżackiego zmusił księcia Albrechta, by jako lennik złożył mu uroczysty hołd na rynku krakowskim (10 kwietnia 1525).

Król Zygmunt Stary pożegnał się z tym światem 1 kwietnia 1548 roku. Dożył jak na tamte czasy naprawdę sędziwego wieku. Odchodził spokojny o przyszłość monarchii. Znany z zapobiegliwości zadbał, by 18 lat wcześniej sejm jego jedyne syna Zygmunta Augusta obwołał prawowitym władcą Litwy i Korony, najrozleglejszego państwa ówczesnej Europy

Darz Bór
Marian Podlecki

Lekarz radzi



Czy naprawdę cukier krzepi ?

W 1957 r. dr William Coda Martin próbował odpowiedzieć na pytanie: „Kiedy żywność jest żywnością, a kiedy trucizną?” Jego roboczą definicją „trucizny” było: „Medycznie: każda substancja dostarczona ciału, strawiona lub powstała wewnątrz ciała, która powoduje lub może powodować choroby. Fizycznie: każda substancja, która hamuje aktywność katalizatorów, które są znajdującymi się w organizmie w niewielkich ilościach substancjami chemicznymi lub enzymatycznymi aktywującymi reakcje”. Słownik podaje nawet szerszą definicję „trucizny”: „aby wyrzeczek szkodliwy wpływ lub aby wypaczyć funkcję”. Dr Martin sklasyfikował cukier rafinowany, jako truciznę, ponieważ jest on pozbawiony swoich sił witalnych, witamin i substancji mineralnych. „To, co zostaje, zawiera czyste, rafinowane węglowodany. Ciało nie może wykorzystywać tej rafinowanej skrobi i węglowodanów, jeśli nie występują razem z nimi usunięte białka, witaminy i substancje mineralne. Natura dostarcza tych elementów w każdej roślinie w ilościach wystarczających do metabolizowania zawartych w niej węglowodanów. Nie ma środków występujących w nadmiarze dla innych dodanych węglowodanów. Niekompletny metabolizm węglowodanów powoduje tworzenie „metabolitów toksycznych, takich jak kwas pirogronowy lub nienormalne cukry zawierające 5 atomów węgla. Kwas pirogronowy akumuluje się w mózgu i systemie nerwowym, a nienormalne cukry w czerwonych krwinkach krwi. Te toksyczne metabolity zakłócają oddychanie komórek, które nie mogą zapewnić odpowiedniej ilości tlenu dla przeżycia i normalnego funkcjonowania organizmu. Z upływem czasu niektóre z komórek obumierają. To zakłóca funkcje części ciała i staje się początkiem chorób degeneracyjnych”.

Cukier rafinowany jest szkodliwy, gdy jest spożywany przez ludzi, ponieważ dostarcza tylko to, co żywieniowcy określają jako „puste” lub „gołe” kalorie. Brak w nim naturalnych substancji mineralnych, które obecne są w korzeniu buraka cukrowego. Co więcej, cukier jest gorszy od innych rzeczy, ponieważ drenuje i wypłukuje z organizmu cenne witaminy i substancje mineralne z powodu wymagającego procesu trawienia, detoksykacji i eliminacji, co wpływa na cały system. Spożywany codziennie cukier powoduje wytworzenie ciągłego stanu nadmiernego zakwaszenia i konieczne staje się pobieranie coraz większej ilości pierwiastków z głębi ciała w celu przywrócenia równowagi. W końcu w celu zabezpieczenia krwi, z kości i zębów zostaje pobrane tyle wapnia, że powstaje próchnica i rozpoczyna się ogólne osłabienie. Nadmierna ilość cukru ma wpływ na każdy narząd organizmu. Początkowo jest magazynowany w wątrobie w formie glukozy (glikogenu). Ponieważ pojemność wątroby jest ograniczona, dzienny pobór cukru rafinowanego (powyżej wymaganej ilości naturalnego cukru) szybko powoduje, że wątroba rozszerza się jak balon. Gdy wątroba jest wypełniona do swojej maksymalnej objętości, nadmiar glikogenu powraca do krwi w formie kwasów tłuszczowych, które zostają przeniesione do każdej części ciała i magazynowane w najmniej aktywnych miejscach: na brzuchu, pośladkach, piersiach i biodrach. Gdy te stosunkowo nieszkodliwe miejsca są całkiem wypełnione, kwasy tłuszczowe zostają następnie rozprowadzane do aktywnych narządów, takich jak serce i nerki. To powoduje osłabienie ich funkcji. Organizm jako całość zostaje uszkodzony w wyniku ich obniżonej zdolności działania i powstają zakłócenia ciśnienia krwi.

Sir Frederick Banting, współodkrywcą insuliny, odnotował w 1920 r. w Panamie, że wśród właścicieli plantacji cukru, którzy jedli duże ilości produkowanego przez siebie rafinowanego cukru panuje powszechnie cukrzyca. Nie stwierdził jej natomiast u tubylców, którzy żuli jedynie surową trzcinę cukrową.

Ludzie, którzy żyją w tak zwanych prymitywnych warunkach, mają wspaniałe zęby i wspaniały stan zdrowia ogólnego. Jedzą naturalne, nie rafinowane pożywienie z ich miejscowego otoczenia. Importowanie w wyniku kontaktu z cywilizacją rafinowanego, słodzonego pożywienia zapoczątkowuje fizyczną degradację w sposób, który można wyraźnie zaobserwować w czasie jednego pokolenia.

Co oznacza czystość poza nie podlegającym dyskusji faktem, że w procesie rafinowania usunięto wszystkie witaminy, sole mineralne, włókien i białka. W odpowiedzi na ten zarzut propagatorzy spożywania cukru zaproponowali nowy punkt widzenia dotyczący czystości. „Nie trzeba go sortować jak ziaren fasoli ani myć jak ryżu - każde ziarenko jest identyczne z pozostałymi. Nie ma odpadków podczas jego stosowania. Nie pozostają nieużyteczne kości, jak w przypadku mięsa, ani fusy jak w kawie.” „Czysty” jest ulubionym przymiotnikiem propagatorów spożywania cukru, ponieważ oznacza co innego dla chemików niż dla zwykłych śmiertelników. Jeśli miód jest oznakowany na nalepce jako czysty, oznacza to, że jest w swoim naturalnym stanie, bez fałszowania sacharozą w celu zwiększenia jego ilości i bez szkodliwych pozostałości chemicznych, którymi mogą być opryskane kwiaty. Nie oznacza to, że cukier jest wolny od składników mineralnych takich jak jod, żelazo, wapń, fosfor lub witaminy. Proces

oczyszczania trzciny cukrowej i buraków cukrowych, któremu poddawane są one w rafineriach, jest tak efektywny, że jego końcowy produkt, cukier, jest chemicznie czysty jak morfina lub heroina. Propagatorzy spożywania cukru nigdy nam nie powiedzą, jaką wartość odżywczą przedstawia ten chemiczny ekstrakt.

Glukoza jest cukrem znajdującym się normalnie wraz z innymi cukrami w owocach i warzywach. Jest podstawową substancją w metabolizmie wszystkich roślin i zwierząt. Wiele naszych podstawowych produktów żywnościowych jest zamienianych w naszych ciałach na glukozę. Glukoza jest zawsze obecna w naszej krwi i często zwana jest również „cukrem krwi”. Dekstroza, zwana również „cukrem zbożowym”, jest wydobywana syntetycznie ze skrobi. Fruktaza jest cukrem owocowym. Maltoza jest cukrem pochodzącym ze słodu.

Laktoza jest cukrem mlecznym. Sacharoza - biały cukier jest rafinowanym cukrem produkowanym z trzciny cukrowej i buraków cukrowych. Glukoza zawsze była podstawowym elementem krwi ludzkiej. Uzależnienie od sacharozy jest czymś nowym w historii ludzi. Stosowanie słowa „cukier” do opisu dwóch substancji, które wcale nie są do siebie podobne, które mają różne struktury chemiczne i w różny sposób wpływają na organizm, powoduje zamieszanie.

Jeśli chce się unikać cukru w supermarkecie istnieje tylko jedna pewna droga. Nie kupować niczego, dopóki nie stwierdzimy, że na etykiecie w widocznym miejscu widnieje prosty zapis: „bez dodatku cukru”. Stosowanie słowa „węglowodany” jako „naukowego określenia” cukrów stało się standardową strategią obronną propagatorów cukru i jego medycznych apologetów. Jest to ich zasłona bezpieczeństwa.

Gdy babcia ostrzegała, że słodzone ciastka przed posiłkiem „zepsują twoją kolację”, wiedziała, co mówi. Jej wyjaśnienie nie jest może satysfakcjonujące dla chemika, ale jak wiele tradycyjnych aksjomatów z prawa Mojżeszowego dotyczącego żywności koszernej i rozdziału w kuchni, zasady te są oparte na latach prób i błędów i są oczywiście prawdziwe. Większość współczesnych badań dotyczących łączenia składników pokarmowych jest niczym innym jak odkrywaniem rzeczy, które babcia przyjmowała za pewnik.

Odrzucenie cukru i białej maki i zastąpienie ich pełnym ziarnem, warzywami i sezonowymi owocami jest podstawą każdego sensownego naturalnego reżimu żywienia. Zmieniając jakość węglowodanów można zmieniać jakość swojego życia i zdrowia. Jeśli jecie naturalne jedzenie dobrej jakości, jego ilość z reguły sama dba o siebie. Nikt nie zje pół tuzina buraków cukrowych lub całej skrzynki trzciny cukrowej. A nawet jeśli to zrobi, będzie to mniej niebezpieczne niż zjedzenie kilograma cukru. Cukier wszystkich rodzajów - naturalne cukry, takie jak te znajdujące się w miodzie i owocach (fruktoza), jak również rafinowany biały cukier (sacharoza) - ma skłonność do blokowania wydzielania soków żołądkowych oraz hamujący wpływ na naturalną zdolność ruchu żołądka. Cukry nie są trawione w ustach jak zboża lub w żołądku jak tkanki zwierzęce. Gdy są spożywane same, przechodzą szybko przez żołądek do jelita cienkiego. Gdy cukier jest jedzony z innymi składnikami pożywienia - na przykład mięsem i chlebem na kanapce - zatrzymuje się na pewien czas w żołądku. Cukier w chlebie i w coca-coli zostaje tam zatrzymany wraz z hamburgerem i czeka, aż zostaną one strawione. Podczas gdy żołądek pracuje nad białkiem zwierzęcym i rafinowaną skrobią chleba, dodatek cukru powoduje szybką fermentację kwasową.

Człowiek bardzo wczesnie nauczył się, że nieprawidłowe połączenie żywności może mieć wpływ na jego organizm. Gdy bolał go brzuch z powodu połączenia surowych owoców z ziarnem lub miodu z owsianką, nie sięgał po tabletkę hamującą wydzielanie kwasu. Nauczył się nie jeść w ten sposób. Gdy obzarstwo i nadmiar zaczęły się rozprzestrzeniać, powołano przeciwko nim normy religijne i przykazania.

Obzarstwo jest grzechem głównym w większości religii, lecz niestety nie ma specjalnych ostrzeżeń religijnych ani przykazań dotyczących rafinowanego cukru, ponieważ nadużywanie cukru podobnie jak narkotyków nie występowało w czasach, kiedy spisywano święte księgi.

W procesie trawienia białka rozkładane są na aminokwasy, które są wykorzystywanymi substancjami odżywczymi. Gdy białka są wymieszane z cukrem, gniją i są nie wykorzystywanymi substancjami - truciznami. Enzymatyczne trawienie żywności przygotowuje ją do wykorzystania przez nasze ciała, natomiast rozkład bakteryjny czyni ją dla nich nieprzydatną. Pierwszy proces daje nam substancje odżywcze, drugi truciznę.

Co z tego, że spożywa się codziennie teoretycznie wymagane kalorie i substancje odżywcze, jeśli przypadkowe jedzenie w biegu, pokarm złożony z przekąsek, fermentuje i gnije w przewodzie pokarmowym. Jaki jest zysk z żywienia organizmu białkami, jeśli gniją one w przewodzie pokarmowym? Węglowodany fermentujące w przewodzie pokarmowym są przetwarzane na alkohol i kwas octowy, a nie na nadające się do strawienia monocukry.

„Aby spożywany pokarm był pożywieniem, musi być on strawiony” - ostrzegał już przed laty dr Shelton. - „On nie może gnąć”. I pamiętajmy o naszych dzieciach, jedna puszka coca-coli ma w sobie 12 łyżeczek cukru.

*Dużo zdrowia bez cukru, ale z naturalną słodyczą
życzy lekarz Jacek Kaliszewski*

Warto przypomnieć przed świętami

KOLEJNA PERŁA W PODLASKIEM

Perła - to najwyższe uznanie w konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo. W tym roku nagrodzono ją pasztet z sandacza z rakami przyrządzony przez Jolantę i Tomasza Siergiejewiczów z Łomży Nagrodę wręczono 16 września na POLAGRZE FOOD w Poznaniu. Z województwa podlaskiego w roku bieżącym otrzymały dwa produkty, tj. kopiec Biruty Ziemienickiej z Burak w pow. sejneńskimi wspomniany wcześniej pasztet z sandacza z rakami. Ten ostatni okazał się bezkonkurencyjny.

Produkty te wybrano podczas finału regionalnego IX edycji konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo, który odbył się na początku września w białostockich spodkach. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Marszałek Województwa Podlaskiego, Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie oraz Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego. Celem konkursu jest wyłonienie najciekawszych polskich regionalnych produktów żywnościowych, osadzonych głęboko w polskiej tradycji i od lat wytwarzanych tymi samymi metodami, według receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Zgodnie z regulaminem konkursu produkty oceniano w czterech kategoriach. Do eliminacji wojewódzkich zgłoszono 73 produkty, w tym 5 produktów do nagrody „Perły”. Do rywalizacji stanęli mistrzowie sztuki kulinarnej z regionu. Jurorzy mieli niezwykle trudne zadanie, by po spróbowaniu wszystkich smakołyków, wybrać te tradycyjne, najsmaczniejsze i ściśle związane z naszym regionem. Wytwórcy w interesujący sposób przedstawiali historię ich wytwarzania. Produkty zachwyciły jury i wszyst-

kich uczestników spotkania regionalnego nie tylko smakiem, ale także formą prezentacji.

Laureaci i produkty IX edycji konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo: Kategoria - produkty i przetwory roślinne:

I nagroda - Dariusz Szupczyński z Puńska za stuliściec sinitallapis,

II nagroda - Joanna Jakuciak z Bielska Podlaskiego za kisiel owsiany,

III nagroda - Natalia Fiedorczuk z Kłukowa za korowaj weselny,

wyróżnienie - Wanda M. Miszkiewicz z Gib za piernik po gibiańsku.

Kategoria - produkty i przetwory zwierzęce:

I nagroda - Krystyna Krzyżewska z Rajgródu za węgorza po rajgrodzku,

II nagroda - Danuta Popko z Kościuk za ser po narwiańsku,

III nagroda - Grażyna Zaniewska z Maławicz Górnych za słoninę soloną,

wyróżnienie - Ewa Zaremba z Gołacz Górk za polędwicę obsuszoną.

Kategoria - napoje:

I nagroda - Barbara Zalewska z Koopan za nalewkęowocową,

II nagroda - Boruta Zimnicka z Burak za piołunóweczkę,

III nagroda - Lena Charkiewicz z Planty za malinówkę - nalewkę z malin leśnych,

wyróżnienie - Jolanta Rytwińska z Posenny za pigwóweczki z Maniusia.

Kategoria - produkty mieszane regionalne:

I nagroda - Janina Karbowicz z Czarnej Wsi Kościelnej za gryczanki,

II nagroda - Barbara Murawska z Borkowa za sibrzaki,

III nagroda - Halina Pezowicz z Zucielca za papłonki,

wyróżnienie - Nina Góralczuk z Dubna za pyszki.

Smacznego!

na podstawie: „Wiadomości Rolnicze”

Palenie papierosów skraca życie

NIE TYLKO NIKOTYNĄ

10 milionów Polaków pali papierosy, z czego połowa wypala więcej niż jedną paczkę papierosów dziennie. Już dawno obliczono, że każdy wypalony papieros skraca życie o 5 minut. Przyjmuje się, że palacz nałogowy, który wypala około 20 sztuk papierosów dziennie skraca swoje życie co najmniej o 5 lat. Ale czy tylko swoje?

Z problemem palenia tytoniu wiąże się tzw. bierne palenie, tj. wdychanie powietrza wydychanego przez palacza, które zawiera również wiele trujących związków. W krajach europejskich co 17 minut umiera człowiek z powodu biernego wdychania dymu papierosowego. Jak informuje prof. Jerzy Zatoński, wieloletni specjalista zwalczający nałóg palenia tytoniu, w dymie papierosowym wykryto 5000 związków mających negatywny wpływ na zdrowie człowieka. Palenie tytoniu jest jedną z podstawowych przyczyn zachorowań na choroby płuc, w tym nowotwory. Również dym tytoniowy wpływa na nasz układ krążenia, a wiele zawałów ma swój początek w paleniu papierosów.

Powszechnie uważa się, że palenie uspakaja, a tym samym jest dobrym rozwiązaniem na wszechwładny stres. To prawda, wiele związków chemicznych zawartych w dymie tytoniowym ma właściwości uspakajające, a przynajmniej w ten sposób na pewien bardzo krótki czas działający na nasz system nerwowy. Trzeba sobie uświadomić, że są setki innych, zdrowszych zdecydowanie, sposobów na odświeżenie się w tych zabieganych, nerwowych czasach. Właśnie nałóg nikotynowy polega na tym, że po zapaleniu papierosa robi się nam rzeczywiście dobrze, ale tylko do czasu sięgnięcia po następnego papierosa. Jakże często młodzi ludzie, głównie z powodu młodzieńczej fantazji, sięgają po papierosy przy byle jakiej okazji i tym samym, nawet nie zdając sobie sprawy, uzależniają się od nikotyny.

Z powodu udowodnionego negatywnego wpływu dymu papierosowego na organizm ludzki wprowadzono wielu krajach Unii Europejskiej zakaz palenia w miejscach publicznych. Ogranicza to zdecydowanie wdychanie z konieczności dymu papierosowego czyli tzw. bierne palenie.

Przed kilku laty w mediach forsowano termin „moda na niepalenie”. Okazało się, że wielu ludzi rzuciło ów śmiertelny nałóg, ale sama ilość palaczy w naszym kraju daje wiele do myślenia. Moda zwykle „zaraża” prawie wszystkich, a w tym przypadku wydaje się tylko dobrym życzeniem, które oby się jak najprędzej spełniło.

inf.wł.

ZDROWO I DŁUGO ŻYĆ

W numerze wrześniowym „RE” pisaliśmy o setnych urodzinach p. Stanisławy Ostrowskiej z Tamy. Takie samo nazwisko nosi najstarsza Polka. Pani Marianna Ostrowska z jagłowa k/Sztabina ukończyła 112 lat i jest obecnie najstarszą obywatelką naszego kraju, również jedną z najstarszych osób w Europie. Do „klubu” stulatków w Podlaskiem można zaliczyć ponad 200 osób, które faktycznie przekroczyły wiek życia. Jak podają pracownicy urzędów stanu cywilnego, takich osób byłoby jeszcze więcej, bo w czasie wojen zaginęło wiele ksiąg metrykalnych i po wojnie „z pamięci” odtwarzano metryki urodzeń. Osobnym zaś problemem byli mieszkańcy wschodnich kresów II Rzeczypospolitej, którzy przybyli na nasze ziemie jako repatrianci. Wśród tej ludności wiele zafałszowań faktycznej daty urodzenia powodowało obawę o ściganie przez radzieckie władze komunistyczne.

Wyjątkowo duża liczba „stulatków” w województwie podlaskim czyni je czołowym w tej kategorii w Polsce. Mamy na naszym terenie najwięcej, zwłaszcza kobiet, które żyją coraz dłużej. Seniori i seniorzy podkreślają wpływ warunków życia na jego jakość i długowieczność. Wspaniała, nieskażona przyroda, duże kompleksy leśne, brak ciężkiego przemysłu to z pewnością czynniki wpływające na długowieczność. Wielu „stulatków” podkreśla wpływ pracy fizycznej na ich zdrowie (wiele z tych osób związanych było zawodowo z rolnictwem) i podejściem do pracy - bez stresu i gonitwy za wszelką cenę za dobrami materialnymi. Życie w zgodzie z naturą i tradycją poprzednich pokoleń, do której zaliczyć na pierwszym miejscu należy religię, to podstawy dobrego samopoczucia i gwarancje długowieczności.

Inf.wł.

*Wszystkim mieszkańcom gminy Rajgród
z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
najserdeczniejsze życzenia:
miłych, pogodnych i pełnych rodzinnej miłości Świąt
oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2010
składają:*

Przewodniczący Rady Miejskiej

Jan Duda

i

Burmistrz Rajgródu

Czesław Karpiński

URODZIŁA NA SYBERII

ANTONINA WOJTKOWSKA

W miejscowości Tymianki Adamy powiat Ostrów Mazowiecka mieszkała liczna rodzina Jana i Antoniny Wojtkowskich z zaledwie dwutygodniową córką Haliną oraz dziadkami: Wiktorem i Walerią Wojtkowskimi oraz z córką Jadwigą i dwuletnim synem Antosiem. Adamem i jego żoną Jadwigą, bratową Wojtkowską Anną z dwuletnim synkiem Karolem. Utrzymywali się z pięciohektarowego gospodarstwa. Nie byli więc kulakami.

WOJNA

W 1939 r. wybuchła II wojna światowa i do Tymianek wkroczyły wojska niemieckie. W wyniku podpisania paktu radziecko-niemieckiego, po niedługim pobycie wojska niemieckie wycofały się za rzekę Bug, a na ich miejsce wkroczyły oddziały sowieckie. Na rzece Bug została ustalona pilnie strzeżona, zwłaszcza przez Rosjan, granica.

Adam Witkowski, przeczuwając rychły moment aresztowania, uciekł do strefy niemieckiej (za Bug), gdzie miał większą szansę przetrwania, bo zamieszkał u rodziców szwagierki.

Lomot do drzwi, jakby dom się walił. W nocy 20 czerwca 1941 r. rosyjscy żołnierze „zapukali” kolbami karabinowymi do drzwi Antoniny i Jana Wojtkowskich ze wsi Tymianki. Mieszkańcom wydało się jakby dom się walił. Wystraszony Jan zapytał:

– Kto tam?

– Atkrywaj dwiery! (Otwieraj drzwi) - padła ostra odpowiedź.

Do mieszkania weszło kilku rosyjskich żołnierzy. Dowódca nakazał natychmiastowe pakowanie się, bo zostaną ewakuowani na inny teren ZR. Matka zaczęła ubierać dzieci. Wystraszony, zdenerwowany ojciec nie wiedział od czego ma zacząć pakowanie i co ma pakować. To spadło na nich jak grom z jasnego nieba, jak pożar. Zrozumiał, że wywożą ich na Syberię. Trzeba więc zabierać ciepłą odzież dla całej rodziny oraz produkty żywnościowe. Ręce mu się trzęsły, zaczął zbierać do worków, co się dało. W tym pakowaniu był ogromny chaos, tym bardziej, że mieli zaledwie pół godziny na pakowanie się. Czas upłynął i rodzina Wojtkowskich furmanką została zawieziona na stację kolejową w Czyżewie i załadowana do towarowego wagonu, gdzie w sumie znalazło się 80 osób. W strasznej ciasnocie, zaduchu, smrodzie, prawie bez wody, po miesięcznej podróży zawieziono ich na miejsce zesłania. Jednak nie wszyscy wytrzymali ciężkie warunki podróży, wielu starszych ludzi i małych dzieci zmarło. Ciała ich wyrzucane były na pobocza torowisk. Los ich był nieznany.

SYBERIA

Zamieszkali w prymitywnych, zapluskwionych barakach. Kierownik „uczastka” zaraz zebrał wszystkich ludzi nadających się do pracy, podzielił na trzyosobowe grupy, każdej dał ręczną piłę do drzewa, siekierę i przydzielił brygadzie, który zaprowadził do lasu do ścinania drzew i obcinania gałęzi. Dłużyce (kloce) następnie były zwożone do rzeki, tam wiązane w długie tratwy do spławiania ich rzeką do tartaków. Wynagrodzeniem za pracę była miska rzadkiej zupy i kromka chleba. Praca ta trwała cały rok, niezależnie od pogody (zimą podczas srogich mrozów). Do pracy w lesie nie chodzili jedynie wtedy, gdy temperatura spadała poniżej -40 stopni Celsjusza. Gdy rzeka była skuta lodem, dłużyce były składowane na brzegu. Na wiosnę brygadzistka wyznaczyła Antoninę Wojtkowską do montowania i spławiania tratw. Była to praca ciężka i bardzo niebezpieczna. Wojtkowska nie chciała tej pracy podjąć tłumacząc się tym, że nie umie pływać, a to grozi utonięciem.

– Nie chcesz podjąć tej pracy, wobec tego przez miesiąc nie dostaniesz nawet miski zupy, a ty wiesz czym to grozi.

Po takim szantażu nie było wyboru. Musiała się zgodzić. Poszła razem z kilkoma innymi kobietami. Ręczne przesuwanie kłoców do rzeki i w wodzie wiązanie ich w tratwy było bardzo ciężką pracą, nie dla kobiet, a dla silnych mężczyzn. Na czas spławu każda otrzymała bochenek chleba i pięć funtów suszonych kartofli. Ponieważ czas spływu trwał dwa, do trzech tygodni, a noce były nieraz bardzo zimne, otrzymała: kufajkę, walonki (filcowe buty) i czapkę uszatkę. Wszystkie flisaczki zostały zawieziona nad rzekę, gdzie ukazała się już zmontowana, gotowa do spływu tratwa. Ulokowano na niej pięć kobiet. Najstarsza, dobrze zbudowana Rosjanka - Zina, wiele lat już zajmowała się spła-

wem tratw. Można by powiedzieć, że znała swój fach. Sprawdziła najpierw, czy dobrze zmontowana jest tratwa, a więc wiązania poprzeczne, podłużne oraz czy dobrze zamontowane są wiosła na końcach tratwy, bo przy nich ciężko będą pracowały kobiety, ażeby tratwa nie osiadła na mieliznie. Zawsze najbardziej obawiano się wiatru, który mocno spychał tratwę do brzegu, na mieliznę. W tym wypadku jedynym ratunkiem były wiosła i bardzo ciężka praca „flisaków”.

Wszystkie kobiety weszły na tratwę, tylko Antonina, widząc ogromne powierzchnie wody, nie chciała wejść, obawiając się, że to będzie już ostatnie jej wejście na tę tratwę. Koleżanki gorąco namawiały ją do wejścia tłumacząc, że one też nie umieją pływać i kilka takich kursów już zrobiły. Na tratwę już przeniosły jej tobolek z żywnością i odzieżą w końcu wzięły ją za ręce i niemal siłą zaciągnęły na tratwę mówiąc:

– Choć z nami, nic złego tobie nie stanie się. Będziemy ciebie bardzo pilnowały. Antonina ze łzami w oczach weszła na tratwę. W myślach żegnała się ze światem, a szczególnie z kochanymi dziećmi. Koleżanki ustawicznie uspokajały ją, zagadywały opowiadając różne zabawne historie. W końcu zdjęto cumy, dłuższy czas odpychano tratwę od brzegu. Nurt wody zaczął wolniutko unosić tratwę z prądem. Robotnicy z brzegu w końcu już przestali odpychać tratwę, ale flisaczki nadal odpychały się od brzegu na środek rzeki. Ponieważ prąd rzeki był słaby, tratwa poruszała się wolniutko. W końcu Zina podała komendę:

– Wiosła zarzuć na kłoce.

Dalej tratwa wolniutko płynęła, a kobiety usiadły na platformie, na środku tratwy. Poczuli silne uczucie głodu, gdyż nadszedł czas posiłku. Najpierw należało zjeść chleb, ale nie na raz, bo podróż może jeszcze trwać wiele dni. Kubkiem Ziny każda napiła się wody z rzeki i poczuły się szczęśliwe, bo syte. Oto jak niewiele do szczęścia potrzeba głodnemu człowiekowi. Nie zachodziła potrzeba wiosłowania. Tratwa płynęła prawidłowo. Nastąpiła chwila rozkosznego odpoczynku, czego podczas pracy w lesie nie było.

Obie strony rzeki były porośnięte bujną roślinnością. Po stronie lewej rosły wysokie, dorodne lasy pełne drzew iglastych - przeważnie sosny, cedry i czasami świerki. Prawa zaś strona była w większości bagnista, o czym świadczyły gęste zarośla krzewów i niskich drzew liściastych. Słońce znalazło się niemal w zenicie, a więc niesamowicie dopiekało. Nie było gdzie się schronić, ani czym je zasłonić. Ponieważ rzeka była bardzo kręta, na każdym zakręcie należało mocno wiosłować, aby skierować tratwę do środka rzeki. Gdy rzeka była prosta, miały chwile odpoczynku. Jednak częściej kobiety stały przy wiosłach. W końcu nadszedł wieczór i słońce przestało doskwierać. Pojawiły się dokuczliwe komary i Zina na brzegu tratwy rozpałała małe ognisko. Odpędziło to nieco dokuczliwe owady, ale nie na długo.

Po prawej stronie rzeki, nad ciemną zielenią drzew pojawiła się duża czerwona kula, która co raz bardziej się opuszczała rozlewając intensywny czerwony blask zachodzącego słońca. Światło pochodzące z tej czerwonej kuli było na tyle słabe, że można było słońce swobodnie obserwować gołym okiem. W końcu czerwona kula schowała się za lasem, nie było jej widać, jedynie szeroko rozlało się purpurowe światło, które na niebie co raz bardziej bladeło i przechodziło w kolor pomarańczowy, żółty, potem w jasnoniebieski, niebieski i dalej po stronie wschodniej przeszło w kolor granatowy. Tu ciemny las zmieszał się z ciemnym granatem nieba. Tu horyzontu już nie było widać. Kolory niemal zanikły w ciemności nocy. Antonina, urzeczona tym cudownym zjawiskiem, na chwilę zapomniała, gdzie się znajduje i co ją może następnie spotkać. Zapomniała nawet o rodzinie, o swoim kochanym synku i o Polsce. Do rzeczywistości sprowadziły ją wszędobylskie, dokuczliwe komary, które niemiłosiernie dobierały się do krwi. To było na wodzie, a jak one mogą teraz dokuczać na lądzie, gdzie są ich całe chmary?

Ta bajeczna gra świetlistych kolorów po pewnym czasie zaczęła się zmieniać. Ciemnoczerwony kolor na niebie jeszcze całkiem nie zgasł, a tu bliżej strony wschodniej kolory bladeły, wyżej na niebie niebieskie kolory pojaśniały, ciemne brzegi rzeki zaczęły być bardziej widoczne i słychać było tylko wolny, rytmiczny plusk wiosel uderzanych o wodę. Słaba zorza jeszcze świeciła, a tu zaczęło się jakby nowe zjawisko, z czym nasza Polka dotychczas jeszcze nie spotkała się. Blade blask zachodzącego słońca nie pozwolił zapisać nocnym ciemnościom, do jakich Antosia była przyzwyczajona w Polsce. Dookoła panowała przyjemna cisza, jakby zapowiedź czegoś, co miało za chwilę nastąpić. Świeże,

orzeźwiający powietrze dopełniał reszty cudownego przeżycia Antoniny, z jakim pierwszy raz w życiu spotkała się. Nagle jej wzrok zatrzymał się na brzegu tratwy, gdzie była już ta groźna woda. Przecież ona nie umie pływać, a woda dla niej stanowi duże niebezpieczeństwo. Jednak z upływem czasu, co raz bardziej oswajała się z tym widokiem i po kilku dniach przywykła już do owego widoku. W końcu słońce bardzo szybko wyszło zza horyzontu i niemal nagle nastał jasny poranek, a potem dzień. Stało się to nieporównywalnie szybciej aniżeli podczas zachodu słońca i nie było tyle ciekawych kolorów, zjawisk i przeżyć.

Na szczęście dopisywała słoneczna i prawie bezwietrzna pogoda, a więc wiosłowanie potrzebne było tylko na zakolach rzeki, bo nie było bocznego wiatru, który by spychał tratwę do brzegu. Antonina już przywykła do nowego rytmu dnia i do nowych warunków, gdzie sen był nieregularny. Pewnego dnia zasnęła smacznym snem. Coś przyjemnego jej się śniło i nagle bardzo głośny ryk syreny przepływającego statku obudził ją. Wystraszyła się bardzo. Była zupełnie zdezorientowana. Statek popłynął dalej, tratwa jest na środku rzeki i stoi w miejscu, nie płynie. Czemu? Okazało się, że na środku rzeki była mielizna, Zina przegapiła znaki ostrzegawcze i nie sprowadziła tratwy bliżej brzegu. Trudno, trzeba czekać na holownik, który ściągnie tratwę z mielizny. Kiedy to się stanie, nie było wiadomo. Może za tydzień, a może i dłużej trzeba będzie poczekać. Co będzie z jedzeniem, skoro ich zapasy już są na wyczerpaniu? Rysowała się perspektywa głodówki.

Był wczesny ranek, kiedy Antonina postanowiła ratować się ucieczką z tratwy. Już wcześniej zaplanowała, że w razie jakiegoś nieszczęścia i ewentualnego wpadnięcia do wody, musi uczepić się jakiegoś drewna, które nie pozwoli jej utonąć. Skoro tutaj jest płytko, to nadeszła okazja opuszczenia tratwy. Wzięła do ręki drąg i z nim weszła do wody. Było płytko, ale idąc do brzegu woda stawała się co raz głębsza. Już sięgała do pasa. Ze strachu serce co raz mocniej zaczęło bić. Może wracać? Zastanawiała się i nad tym. Ale może druga taka okazja się nie nadarzyć? Postanowiła iść dalej, woda stawała się głębsza i głębsza, wreszcie zaczęła prawie unosić się na niej. Mocno trzymała się jedną ręką drewna, a drugą wiosłowała w kierunku brzegu. Koleżanki z tratwy krzyczały, aby mocno machała nogami i ręką. Zastosowała się do rad koleżanek i najwyraźniej pomogło. Wprawdzie woda zniosła ją bardzo daleko, ale szczęśliwie dotarła do brzegu. Wyszła cała mokra. Woda lała się z jej mokrych waciaków. Z wrażenia ledwo utrzymywała się na nogach. Zaraz rozebrała się do naga. Całą odzież dobrze wykręciła, ażeby jak najwięcej wyžąć wody. Następnie wszystkie swoje szmatki rozwiesiła na krzakach, by do wieczora zdążyły nieco wyschnąć. Zastanawiała się nad tym, co ma robić dalej? Czy ktoś nie napotka jej tu nagle? Co będzie jadła, bo nie ma nic ze sobą do jedzenia? Odzież schła, a ona zaczęła rozglądać się za jakimiś roślinami, co by je dało się jeść. Co próbowała - było nie do jedzenia. Przy podmytym brzegu, osuwająca się ziemia odkryła jakieś czarne korzenie i na nich czarne zgrubienia. Ugryzła. Okazały się soczyste i niezłe w smaku. To był jej pierwszy w tym dniu posiłek. Zjadła tego sporo, ale do zaspokojenia głodu było daleko. Na silnym słońcu cienkie szmatki jej ubrania wyschły szybko, zaś kufajka musiała schnąć znacznie dłużej. Teraz ubrana mogłaby już iść, ale dokąd, w którą stronę? Nie wiedziała i nie miała kogo zapytać.

Nadszedł wieczór i należało przygotować jakieś legowisko, ażeby nieco skryć się przed komarami i ochronić od nocnego zimna. Nigdy dotychczas tego nie robiła. Potrzeba jest matką wynalazków. W tym celu zaczęła łamać gałęzie i układać je stożkowo wokół jednego, ogolonego z gałęzi małego drzewka. Utworzyła jakby stożek, pod który od dołu wcisnęła się do środka. Na głowę nałożyła jeszcze nieco mokrą czapkę, włożyła ciężką od wody kufajkę i wciśnięta do swego szałasuskiła się przed komarami i nocnym chłodem. Zwinęła się w rogalik, aby przed komarami jak najbardziej osłonić twarz i ręce. Zmęczona szybko zasnęła. Sen był krótki, bo i noc była krótka. W szałasie było ciemno, ale śpiew ptaków oznajmił, że jest już dzień i należy wstać. Spojrzała w górę i nad jej głową ujrzała na liściach mnóstwo kropelek rosy, którą utworzyły pary z jej jeszcze nie całkiem wyschłej odzieży i z jej wydechów, która skraplała się na liściach. Wyszła na zewnątrz, zdjęła kufajkę i ta w porannym, zimnym jeszcze otoczeniu parowała. Zrobiło się jej zimno. Aby się rozgrzać, zaczęła chodzić.

c.d.n.

JAN TRUSZKOWSKI

Obrzędy weselne (5)

ZAŚLUBINY - MAGIA STANU PRZEJŚCIA
Uroczysty wyjazd do kościoła

Zaślubiny to magiczny czas, jeden z kamieni milowych na drodze życia młodych ludzi. Ślub to początek nowej drogi, gdy młodzi opuszczają gniazdo rodziców, by uwić sobie własne. Droga ta jest dla nich jeszcze tajemnicą, jednak poprzedza ją inna droga, uroczysty wyjazd młodych do kościoła w dniu ślubu. Jest ona często symbolem ich przyszłej, życiowej drogi i wiąże się z nią różne wierzenia, przepowiednie.

Lud, jak wielu innym ważnym i przełomowym momentom w życiu człowieka, tak i temu poświęca miejsce w swych pieśniach. Zanim jednak przejdę do przedstawienia niektórych z nich, a także do opisanie pewnych przesądów, ukazuje jak taka droga do kościoła się rozpoczyna.

Kiedy młodzi odbiorą błogosławieństwo od rodziców i niekiedy wysłuchają przemowy starosty weselnego (nie we wszystkich rejonach kraju ma to miejsce), lub starszego swata, rozpoczynają się przygotowania do wyjazdu. Panna Młoda stara się opóźnić moment opuszczenia domu rodziców, jednocześnie ma obowiązek pożegnać ich i przeprosić za wszelkie przewinienia, jakich względem nich mogła się dopuścić. „A gdy czas już do kościoła jechać: Młoduchna rzuca się do nóg rodzicom – kontynuuje Gołębiowski – wśród szlochów i łkania ściska ich stopy”. Jednak panna żegna nie tylko rodziców, lecz także „rodzeństwo, krewnych, a nawet domowe sprzęty, podwórkowego psa, studnię, drzewa, kwiaty... Krótko mówiąc: całe dotychczasowe życie”. Po tych pożegnaniach pannę młodą, popłakującą jeszcze, „przejmował” starszy swat – była odebrana oficjalnie rodzicom. Następnie przekazuje ją panu młodemu, aby wspólnie opuścili dom młodej, wtedy to ojciec dziewczyny kreśli nad młodymi znak krzyża i wychodzą przy wtórce piosenek. Pieśni, które nawołują pannę młodą do opuszczenia domu są różne, a zarazem podobne w różnych regionach. Oto fragmenty kilku z nich:

„Do ślubu jechała, tak sobie biadała:

Nie dajcie mnie brać, matulu, nie dajcie
mnie brać...”

„Biała sukienka, złoty pas!

Wyjeżdżaj Maryniu bo już czas.

Wyjeżdżajże z naszą wolom,

Niech te koniki nie stojom,

Bo te koniki używane

Na wieczór będą oddane...”

„Jużeś nie nasza dziewczeczka,

jużeś nie nasza, nie nasza,

jużeś-ci nie nasz chłopaku,

jużeś-ci nie nasz, nie nasz.

zajechały trzy koniki,

czwarta kolasa, kolasa,

zaszedł kasztanek, bułanek...”

„Siadała, siadała,

perelkami płakała..”

W Lubelskiem śpiewają:

„Siadaj, siadaj Maryś kochanie,

jużci koniki pozaprzęgane,

już koniki stoją w wozie

już na nic płacz nie pomoże,

Maryś kochanie”

Nad Dunajcem i Wisłoką panna młoda nuci:

„Zostańcie z bogiem te mateczne progi,

już tu nie postanę nigdy moje nogi”

na co matka odpowiada:

„Boże cię prowadź, Boże cię błogosław,

a ino mi chusteczkę na uciechę zostaw”.

Chusteczka ta ma być pocieszeniem matce, nią będzie lzy ocierać gdy córka odjedzie.

„Siadaj Hanusiu na wóz

Warkoczyk se załóż

Czego będziesz płakała?

Nie idę z niewoli

Ni mnie główka boli

Tylko mi ojca, matki żal”

„Oj, kołam, kołam słónecko jidzie,

nasa Marysia do ślubu jidzie,

Oj, jidzie, jidzie cianzko niewolo,
prosi wszyściutkich o dobro dolo,
Oj, jidzie, jidzie, roncanki wznosi,
Pana Jezusa rytuałowi dola prosi,
Panie Jezusie, dojeze jsi scanście,
bo ona jidzie pod jigo psianście,
Pod jigo psianście, rytuałowi jigo palice,
juz opuściła swoje rodzice,
Pod jigo psianście, rytuałowi jigo pazurki,
juz odstampa swoje kómpunki."

Całemu rytuałowi ślubnemu, towarzyszył szczególny nastrój smutku, szczególnie ze strony panny młodej, jak i jej matki – widać to choćby na przykładzie tych kilku przytoczonych powyżej fragmentów pieśni.

Teraz kilka słów o tym, jak wyglądał ślubny orszak. Bywało różnie, stała się cechą jest jednak to, że młodzi do ślubu jechali oddzielnie, a wszystko odbywało się z wielką pompą. Najczęściej „na czele orszaku w otoczeniu druhnów jechał pan młody na koniu, za nim na bryczkach muzykanci, goście, a na końcu panna młoda z druhnami. Konie weselnego orszaku przystrojone musiały być zielonymi gałązkami kolorowymi wstążkami niektórych regionach państwo młodzi jechali lub, jeśli kościół był niedaleko, szli razem, ale zawsze jako ostatni w orszaku.

Zanim jednak orszak wyruszył, matka panny młodej żegnała ją obnosząc dokoła pojazdu chleb weselny, kładła go na chwilę przed końmi – miało to zapewnić młodej parze to, że nie zabraknie im go nigdy na przyszłej drodze ich życia. Pożegnanie to miało szczególną wagę, córka bowiem całkowicie wychodzi spod opieki rodziców – nie towarzyszą jej nawet przy ślubie – matka nie może opuścić domu, zajęta weselnymi przygotowaniami. Niekiedy na ślubie bywa ojciec. Młodą parę obsypywano ziarnami zboża, najczęściej owsa, także dla zapewnienia jej dostatniego bytu. Obsypanie siedzących na wozie solą miało ochronić ich od uroku, grochem – zapewnić tak liczne potomstwo ile było ziarenek grochu. Jeszcze tylko matka młodej daje im jadło na wozy (pierogi, sery, napitek) – którym dzieli się z napotkanymi na drodze do kościoła, i orszak może wyruszać. „Kierski mówi, że na progu wrót podwórznych kładą niekiedy siekiere ostrzem do podwórza, a wozy tak kierują, żeby siekiery nie poruszyć, bo to jest złą wróżbą dla przyszłości młodych."

Zwykle młodzi wstępują do dworu po błogosławieństwo, którego udzielają im państwo. Panna młoda dostaje przy tym pieniądze i chleb, „dwa godła przyszłego życia i dostatku" Osobny podarunek otrzymują muzykanci, którzy towarzyszą młodym niemal na każdym kroku. Jeżeli dziedzic jest kawalerem, to starsza druhna przypina mu wieniec do boku. Orszak ruszał w dalszą drogę, która miała symbolizować przyszłą drogę życia małżeńskiego. Przede wszystkim istniał ściśle przestrzegany zakaz, by ktokolwiek orszaku wracał się z drogi do domu, miało to wróżyć nieszczęście. Złą wróżbą było także spotkanie się wesela z pogrzebem, miało to symbolizować bliską śmierć któregoś z przyszłych małżonków. Nieszczęście to także zapomnienie obrączek, pęknięcie jednej z nich lub zgubienie w drodze. Jeżeli konie nie chcą ruszyć, narowia się lub spłoszą się i zniszczą coś, to także zły znak. Złe jest spotkać w drodze księdza – jedzie on zazwyczaj do chorych i umierających, tym gorzej dla młodych im wyższa godność w hierarchii kościelnej. Nieszczęście wróży krzyk ptaków lecących gromadnie nie wiedzieć skąd – wron, gawronów kruków, ale szczęście przynosi skrzeczenie srok czy siedzące na obejściu przy wyjeździe do kościoła stado gołębi. Ciężka droga do ślubu w czasie roztopów, to ciężka droga życiowa młodych. Natomiast lekki deszczyk to błogosławieństwo Boże. Jeśli orszak weselny spotka po drodze wielu ludzi jest to dobry znak. Nie wolno było podarować młodym ciemnej szaty, nie mogli ciemno ubrać się goście – byłby to zły znak przyszłej żałoby. Niedobrze, jeśli orszak musiał się zatrzymać na rozstajnych drogach – krzyż na drogach weselnikom krzyżem stał się, na rozstajach bowiem wiatr wieje z czterech stron i diabeł ma tu swoje prawo.

Nieszczęściem było też spotkanie się w drodze dwóch orszaków weselnych, najgorszą zaś wróżbą było to spotkanie dla tego, który miał ustąpić drogi drugiemu, dlatego też nigdy żaden nie chciał ustąpić. Jako dowód niech posłuży taka piosenka:

Wy moje koniki,
Nie dajcie się mijać,
Choćbyście się miały,
Z góry pozabijać.
Z góry pozabijać,
I nogi polamać,
Wy moje koniki,
Nie dajcie się mijać...
...Wy moje koniki

Wąziutko, wąziutko
Bo już do kościoła
Bliziutko, bliziutko"

W drodze orszak napotykał różne przeszkody, które miały symbolizować przeszkody na przyszłej drodze życia małżeńskiego. Czasem były to uplecione przez dzieciaki wiejskie bramy z zielonych gałązek, wtedy wystarczyło dać dzieciakom słodycze, czy kukielki, aby wszyscy mogli jechać dalej. Weselnicy rozdawali po drodze jedzenie a niekiedy częstowali wódką. Innym razem miało być niby zerwany mostek, pęknięta oś wozu, albo złamany przez woźnicę bał, z wszystkich tych problemów mógł się pan młody wykupić drobnymi pieniążkami, napitkiem czy poczęstunkiem.

Całej drodze towarzyszyły różne przyśpiewki, często nawet już w samym kościele. Pieśni śpiewali muzykanci, druhnowie i druhny, oto fragmenty kilku z nich:

„Jedziemy, jedziemy, drogi nie wiemy,
Ale dobrzy ludzie wiedzą,
To nam odpowiedzą.
Oj! Leciła siwa gęś do nieba
Oj! Każdemu młodemu ożenić się trzeba
Oj! Leciły gołąbeczki przez las borowiecki
Oj! Sykujcie matusiu Kasi podusecki.
Dobre podusecki i dobrą pierzynę
Aby nie pomarзли przez tę ostrą zimę.

(starościna na wozie) Wieziewa se pannę młodą, coście ją znali Czegożcie teraz ślepią powywalali

(gapie) Zalesianie jadą, plecami ruszają,
Nie wiemy, czy z parady,
Czy ich wszy kásają.

Jedzie Marysia, jedzie,
Drużynę z sobą wiedzie, a starosta za nią
Jako za jaką panią

Góra, góra, słoneńko idzie
Nasa Anula do ślubu jedzie,
Z podwora ojcowego
Do kościoła świętego

Do kościoła jedziemy
Piękne stadko wieziemy
Jeszcze piękniejsze będzie
Jak z kościoła przyjedzie
Oj nie ma chmury, chmureczki,
A wody pełne drózczyki;
To Marysia napłakała,
Kiedy do ślubu jechała.

Przede wroty kamień złoty,
Oj, jawor zielony,
Wyprowadź nas z tego dworu
Tatulu rodzony.

Przede wroty kamień złoty,
Kalina czerwona,
Wyprowadź nas z tego dworu matulu rodzona.
Przede wroty pierścień złoty,
Lilija, lilija,
Prowadź nas do kościoła,
Maryja, Maryja!
Marys jedzie, lilja stoi,
Mija ją, mija ją,
Matka idzie, oplakuje
Zbiera ją, zbiera ją."

Droga weselników pieśnią na ustach prowadziła ich do kościoła.

Autorka zgromadziła tu zaledwie małą część tych pieśni, są one przebogate w wielu regionach Polski, choć często też powtarzają się, różniąc zaledwie niewielkimi detalami.

ILONA BALICKA

Bibliografia

1. Grażyna Dąbrowska: *Wesele kurpiowskie*, Warszawa 1985
2. Maria Dąbrowska: *Na wsi wesele*, Warszawa, 1967
3. Zygmunt Głogier: *Encyklopedia Staropolska*, TII; *Obchody weselne*, (zebrane pod pseudonimem Pruskiego) Kraków, 1869; *Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami*, Warszawa 1901 r.; *Rok polski. W życiu, tradycji i pieśni*, Kraków 1986 r.
4. Zofia Turecka: *Pieśni weselne*, Kraków-Podgórze, Nakładem Heleny Poturalskiej.
5. Zdzisław Wróbel: *Obrzędy i pieśni weselne w powiecie częstochowskim*, Warszawa 1938,
6. Anna Zadrozynska: *Świąty i zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa, 2000.
7. Zdzisław K. Dembek: *Wesele polskie*, Łysomice 2004

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Sztafetowe Biegi Przelajowe Kolejny raz w półfinale wojewódzkim

Półfinał w Sztafetowych Biegach Przelajowych odbył się 24 października 2009 r. w Nowogrodzie. Gimnazjum z Rajgródu reprezentowały dziewczęta i chłopcy w dziesięcioosobowych drużynach. Trasa przebiegała nad pozostałościami fortyfikacji wojennych. Uczniowie mogli także zetknąć się z pozostałościami z II wojny światowej, jakim był



Tuż przed startem

czołg T-34. Wszyscy uczestnicy zawodów mieli zapewnione ciepłe napoje. W zawodach brało udział 25 drużyn dziewcząt i 28 drużyn chłopców. Organizatorzy wyznaczyli teren biegu o wysokim poziomie trudności. Świadczy o tym fakt, iż nie wszystkie gimnazja ukończyły sztafetę biegnąc. Rajgrodzcy przelajowcy pokazali ducha sportowego i ostatecznie dziewczęta zajęły XIX miejsce, a chłopcy uplasowali się w połowie stawki na miejscu XII.

Koszykówka dziewcząt 15 XI GIMNAZJADA POWIATU GRAJEWSKIEGO W PIŁCE KOSZYKOWEJ DZIEWCZĄT

Dnia 15.11.2009 r. w Zespole Szkół nr 2 w Grajewie i w Gimnazjum w Danówku rozegrana została Gimnazjada Powiatu Grajewskiego w piłce koszykowej dziewcząt. Do rywalizacji przystąpiło sześć gimnazjów. Mecze rozgrywane były w dwóch grupach. Gimnazjum z Rajgródu rozegrało dwa mecze, z PG 1 i z PG 2 z Grajewu. Niestety oba mecze zostały przegrane, co uniemożliwiło przejście do fazy finałowej.



Drużyna koszykarek

FINAL

1. PG 1 Grajewo - G Wąsosz - 12 : 18
2. PG 2 Grajewo - G Danówek - 16 : 11
3. PG 1 Grajewo - G Danówek - 18 : 33
4. PG 2 Grajewo - G Wąsosz - 13 : 9

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Publiczne Gimnazjum nr 2 Grajewo 70 pkt. opiekun: Artur Kłos
 2. Gimnazjum w Wąsosz 58 pkt. opiekun: Jacek Jaworowski
 3. Gimnazjum w Danówku 48 pkt. opiekun: Iwona Gutowska
 4. Publiczne Gimnazjum nr 1 w Grajewie 40 pkt. opiekun: Paweł Dembiński
 - 5-6. Gimnazjum w Rajgrodzie 32 pkt.
Gimnazjum w Radziłowie 32 pkt.
- Do Półfinału Gimnazjady Grupy Zachodniej awansuje drużyna dziewcząt Publicznego Gimnazjum nr 2 w Grajewie Półfinał dziewcząt odbędzie się 05. 12. 2009 r. w Łomży.

Piłka siatkowa GIMNAZJADA POWIATU GRAJEWSKIEGO W PIŁCE SIATKOWEJ DZIEWCZĄT

Dnia 07.11.2009 r. w Gimnazjum w Danówku i Szkole Podstawowej w Rudzie rozegrana została Gimnazjada Powiatu Grajewskiego w piłce siatkowej dziewcząt. Sędzią głównym zawodów był Marek Duchnowski.

WYNIKI SPOTKAŃ

GRUPA I

1. PG 2 Grajewo - G Danówek - 0 : 2 (14:26;13:25)
2. PG 3 Grajewo - PG 1 Grajewo - 0 : 2 (20:25;16:25)
3. PG 2 Grajewo - PG 3 Grajewo - 0 : 2 (20:25;18:25)
4. G Danówek - PG 1 Grajewo - 0 : 2 (12:25;19:25)
5. PG 3 Grajewo - G Danówek - 1 : 2 (18:25;25:12:15)
6. PG 2 Grajewo: PG 1 Grajewo - 2 : 1 (25:21;13:25;15:13)

GRUPA II

1. PG Szczuczyn - G Radziłów - 2 : 0 (25:8;25:10)
2. G Rajgród - G Wąsosz - 0 : 2 (11:25;6:25)
3. PG Szczuczyn - G Rajgród - 2 : 0 (25:9;25:9)
4. G Radziłów - G Wąsosz - 0 : 2 (15:25;7:25)
5. G Rajgród - G Radziłów - 1 : 2 (21:25;25:22;13:15)
6. G Wąsosz - PG Szczuczyn - 2 : 1 (17:25;25:14;15:6)

KLASYFIKACJA W GRUPACH

GRUPA I

1. PG 1 Grajewo - 5 pkt(5:2)
2. G Danówek - 5 pkt(4:3)
3. PG 3 Grajewo - 4 pkt(3:4)
4. PG 2 Grajewo - 4 pkt(2:5)

GRUPA II

1. G Wąsosz - 6 pkt
2. PG Szczuczyn - 5 pkt
3. G Radziłów - 4 pkt
4. G Rajgród - 3 pkt

FINAL

1. PG Szczuczyn - PG 1 Grajewo - 2 : 1 (25:11;23:25;15:11)
2. G Wąsosz - G Danówek - 0 : 2 (18:25;19:25)
3. G Danówek - PG Szczuczyn - 2 : 1 (25:18;14:25;15:9)
4. G Wąsosz - PG 1 Grajewo - 1 : 2 (20:25;25:16;5:15)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA SZKÓŁ

1. Gimnazjum w Danówku 70 pkt. opiekun: Iwona Gutowska
2. Publiczne Gimnazjum w Szczuczynie 58 pkt. opiekun: Marek Hanc
3. Publiczne Gimnazjum nr 1 w Grajewie 48 pkt. opiekun: Mariusz Wielgat
4. Gimnazjum w Wąsosz 44 pkt. opiekun: Jacek Jaworowski
- 5-6. Publiczne Gimnazjum nr 3 w Grajewie 32 pkt.
Gimnazjum w Radziłowie 32 pkt.
- 7-8. Publiczne Gimnazjum nr 2 w Grajewie 28,5 pkt.
Gimnazjum w Rajgrodzie 28,5 pkt.

Do Półfinału Gimnazjady Grupy Zachodniej awansują dwie drużyny dziewcząt. Półfinał odbędzie się 28.11.2009r o godz. 10 00 w Gimnazjum w Danówku.

Sebastian Miller
Fot. Sebastian Miller

Zdolność do darowizny jest cechą osób szlachetnych

SERDECZNIE PAŃSTWU DZIĘKUJEMY!

W 2009 r. 1% od podatku przekazało nam 128 osób. Darczyńcami okazali się nie tylko rajgrodzianie, ale również bardzo wiele osób zamieszkujących wszystkie regiony naszej Ojczyzny. Łączna kwota darowizny wyniosła: **21.451,26 zł**

Pozyskane środki finansowe będą przeznaczone na działalność statutową naszego stowarzyszenia.

Większość darczyńców zachowała anonimowość. Część darczyńców ujawniła swoje personalia, a byli to:

Adam Trygar (Jasło), Aniela Sadowska (Warszawa), Helena Kosiński (Morąg), Piotr Freund (Dąbica), Jadwiga Sławińska (Gryfino), Cezary Wyrostek (Gołdap), Marianna Luto (Grajewo), Emilia Krausa (Cewice), Ludwik Dużniak (Bielsko Biala), Wiesław Duba (Suwałki), Grażyna Ciecuch (Suwałki), Janina i Marian Milewscy (Węgorzewo), Mariola Libudzka (Wilkasy), Arkadiusz Gołojuch (Stalowa Wola), Ewa Piekut (Karczewo), Marcin Budziński (Białogard), Sylwia Wojda (Łukowa), Mirosław Burtnik (Kielce), Agnieszka Muniak (Elbląg), Wojciech Wasilewski (Elk), Jolanta Stepczyńska (Łódź), Sylwia Perhon (Rzeszów), Maria Woźniak (Racibórz), Małgorzata Rosz (Warszawa), ks. Stanisław Nowicki (Komorowo), Jacek Kolish (Olsztyn), Krzysztof Zieliński (Jasło), Anna Leśniewska (Szczecin), Agnieszka Palus (Sosnowiec), Dariusz Mrachacz (Tarnowskie Góry), Łucja Lewandowska (Warszawa),

Paweł Suchoszek (Dąbrowa Górnicza), Joanna Fabala (Dąbrowa Górnicza), Sabina Sulejewska (Grabowo), Andrzej Kręca (Łobez), Jerzy Rydzewski (Gdańsk), Grzegorz Cebeliński (Karwo), Bogusław Kipiel (Wilczyńska), Alicja i Dariusz Leonczykowie (Rajgród), Wiesława Zimińska (Rajgród), Leszek Maciątek (Legionowo), Barbara Wyszogrodzka (Serock), Dariusz Wojtowicz (Siemianowice Śl.), Anna Fraszczak (Tarnówka), Katarzyna Kielb (Łęg Tarnowski), Jan Modzelewski (Rajgród), Halina i Bogdan Sobolewski (Rajgród), Wojciech Mikołajczyk (Toruń), Karolina Artur Płosa (Krężna-Kolonia), Jadwiga i Stanisław Czarnecy (Przasnysz), Bożena Pieńczykowska (Kołaki), Danuta i Krzysztof Mroziwscy (Rajgród), Laura i Jan Milewscy (Białystok), Joanna i Józef Wojtusikowie (Kraków), Małgorzata i Andrzej Stalmachowie (Mysłowice), Emilia i Bogusław Kokoszka (Gliwice), Renata i Krzysztof Ziółkowski (Gdańsk), Krystyna i Ryszard Waleriańczykowie (Mierzyn), Katarzyna i Marian Leśniakowie (Bęczarka), Krzysztof Ostrowski (Warszawa), Rozalia Kryszkowska (Stare Łupki), Adam Prajwodzki (Kołobrzeg), Janusz Gruszecki (Kostrzyn n/Odrą), Leszek Radziszewski (Katowice), Aleksandra i Piotr Ochmanowie (Tarnowskie Góry), Piotr Frączek (Lublin).

[Kolejność osób wg listy przekazanej przez Urząd Skarbowy w Grajewie]
Wszystkim Państwu, darczyńcom anonimowym oraz známym nam z imienia i nazwiska, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

zarząd TMR

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO RAJGRODZKIE PIECE

Zanim w domach zbudowanych przez ludzi pojawił się kominek, najpierw do ogrzewania się i pieczenia mięsa służyło najwyklesze ognisko. To zapewne troska o dom zbudowany z drewna i szukanie sposobu zmagazynowania energii cieplnej motywowały ludzi do nieustannego poszukiwania coraz to nowych rozwiązań. Kominek - ognisko otoczone kamieniami lub ceglami posiadał wprawdzie komin do odprowadzania dymu, ale nadal z jednej strony był otwarty na palące się w nim szczapy drewna. Z biegiem czasu, kiedy wynaleziono drzewiczki do kominków, można mówić już o narodzinach pieców. Początkowo piece były murowane z cegły, a spoiwem była glina. Gliną też tynkowano piece. W piecu nie można już było przygotowywać posiłków i swobodnie opiekać mięso, więc nastąpił podział na domowe „ogrzewacze”: piece i trzony kuchenne, które w naszym regionie nazywa się maszynami lub kuchniami.

W niniejszym odcinku zajmę się wyłącznie piecami, jakie mamy jeszcze w Rajgrodzie. Pamiętam, że w latach 60. XX wieku, kiedy to pobudowano prawie wszystkie domy na ul. 1. Maja, piece murował kulawy zdun ze Szczuczyna. Dobry fachowiec w tym zawodzie zawsze był ceniony.

Do najstarszych pieców zachowanych w Rajgrodzie należy zapewne ozdobny piec zbudowany w formie kominka, jaki znajduje się w domu nr 27 przy ul. Warszawskiej. Dom pochodzi z połowy XIX wieku i zapewne piec jest jeszcze z tego samego wieku.

W lewej zakrystii rajgrodzkiego kościoła (zbudowany w latach 1906-1912) znajduje się kaflowy piec o dość ciekawym profilu. Zapewne pochodzi z początku XX wieku.

Natomiast w starych drewnianych rajgrodzkich domach można spotkać jeszcze piece murowane z cegły, tynkowane gliną i malowane farbą wapienną. W większości domów są już piece kaflowe w formie prostopadło-

ścianu. W czołowej, wąskiej ścianie mają u dołu palenisko zamykane żeliwnymi dwudzielnymi drzwiczkami: większymi u góry (prowadzącymi do paleniska) i małymi u dołu (zamknięcie popielnika). Bywało, wielokrotnie, że piec był na różny sposób połączony z trzonem kuchennym. Mniejokrotnie piec był wmurowany w ścianę i palenisko było od strony kuchni, a większość pieca „wychodziła” na pokój. Czasami jeden piec ogrzewał dwa pokoje. Dawniej piece posiadały również szaber - rodzaj żeliwnej zasuwy przed kominem, aby po napaleniu drewnem tak szybko nie wystygł. Po zastosowaniu opału w postaci węgla i tragicznych wypadkach zacczadzenia, szabyry nie były już montowane.

W dobie powszechnego w naszych domach centralnego ogrzewania wiele pieców zostało rozebranych. W nowych domach buduje się raczej kominki, ale również piece tradycyjne wracają do łask. Kiedy za oknem ślota i ziąb lub trzaskający mróz, nie ma jak to przytulić plecy do nagrzanego piecowych kaflów.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Fot. 1. Ozdobny piec w domu przy ul. Warszawskiej

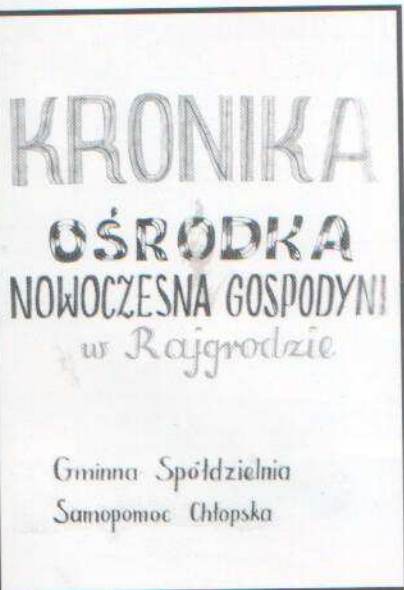
Fot. 2. Piec w zakrystii rajgrodzkiego kościoła

Fot. 3. Piec kaflowy w ponad stuletnim domu p. Kalinowskich, ul. Szkolna



RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII KRONIKA OŚRODKA NOWOCZESNA GOSPODYNI

W grubej księdze formatu 47,5 cm x 34,5 cm, w twardej oprawie, na zagospodarowanych 66 stronach uwieczniona została działalność Ośrodka Nowoczesna Gospodyni w Rajgrodzie. Kronika rozpoczyna się z początkiem 1976 r., a kończy na 1985 r. Poza pisanym ręcznie tekstem, interesującymi czarno-białymi zdjęciami zawiera wklejane wycinki prasowe dotyczące nie tylko Rajgrodu. Przed laty „Kronikę...” przed spalaniem w białej kłótni byłej restauracji „Jaćwieżanka” uratował Lech Dobrzycki, który następnie przekazał ją do zbiorów TMR.



Ośrodek Nowoczesna Gospodyni w Rajgrodzie, działał pod patronatem miejscowej Gminnej Spółdzielni od 1 stycznia 1976 r. Kierownikiem wówczas została Regina Rozmysłowicz, a pracownikiem - Eleonora Stawasz. Od 2 lutego 1978 r. kierownikiem została Barbara Prosko, a po roku zastąpiła ją E. Stawarz, która stanowisko to zachowała do końca działalności Ośrodka.



Dzień Seniora (1980)

Początkowo rajgrodzki ONG mieścił się w jednym pokoju, a kiedy otrzymano cztery pokoje, w Kronice odnotowano: „w jednym urządziłmy pracownię krawiecką, w drugim wypożyczalnię sprzętu wypożyczkowo-sportowego, trzeci służy jako kuchnia i czwarty to pokój gościnny. Do nowych pomieszczeń otrzymaliśmy nowe meble. Otrzymaliśmy dwie maszyny do szycia, fotele, krzesła, ławę, radio...”

Pracownice ONG organizowały kursy szycia, wypieku ciast, pogadanki na temat pierwszej pomocy lekarskiej oraz opieki nad dziećmi. Współpracował z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury, który wówczas organizował corocznie stałe imprezy kulturalne: Dzień Kobiet (8 marca), Dzień Matki (26 maja), Dzień Seniora (w listopadzie) i inne. Właśnie owe imprezy, gromadzące zawsze dużo ludzi, zaopatrywane były w kanapki, ciasta i inne wypieki przygotowywane podczas kursów organizowanych przez ONG. Stroje dla zespołów działających w rajgrodzkim M-GOK najczęściej szyla p. Eleonora Stawasz, np. dla „Biedronek”. Ówczesna dyrektor MG-Ok - Halina Zalewska podkre-


Anna Jankowska
i Eleonora Stawarz

Gospodyni w Rajgrodzie oraz mieszkańców Rajgrodu uczestniczących w imprezach kulturalnych organizowanych przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

ślała dobrą współpracę z Ośrodkiem.

Kronika Ośrodka Nowoczesna Gospodyni odnotowała również takie przedsięwzięcia kulturalne, jak spotkanie z łomżyńskim poetą - Henrykiem Gałą w 1979 r. Również w tym samym roku - wystawę prac plastycznych Janusza Sobolewskiego i akwareli Stefani Matysiewicz, a w roku następnym obchody 130. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina - wszystkie w rajgrodzkim M-GOK.

W niniejszym numerze prezentujemy cztery zdjęcia przedstawiające działaczy Ośrodka Nowoczesna



Występ z okazji Dnia obiet

Prosimy o nadsyłanie na nasz adres starych fotografii, które być może zalegają w naszych rodzinnych albumach. Przypomnijmy Rajgród i jego mieszkańców sprzed lat.

JANUSZ SOBOLEWSKI



Dzień Matki



RESTAURACJA & BAR
ZĄSCIANEK
KUCHNIA POLSKA

Restauracja

Stajnia

- imprezy okolicznościowe
- usługi cateringowe (przyjęcia, chrzciny, stypy itp.)
- imprezy plenerowe (pikniki, ogniska, biesiady)
- kuchnia regionalna
- jazda konna
- przejażdżki bryczkami
- rajdy konne
- konne imprezy plenerowe
- kuligi



Augustów



Barszcze
"ZĄSCIANEK"

Rajgród

Grajewo



tel. 0 602 501 758

www.zajazdzascianek.pl

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"
Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród, ul. Warszawska 39a, tel. 086 272 16 66

Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY

Rajgród

ul. Warszawska 36

tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

EUROPA
TRADYCYJNY SMAK - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



Najlepsze wędliny w EUROPIE

ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

19-206 RAJGRÓD ul. WARSZAWSKA 31A
(086) 272 14 10

PPHU "Jędrus"

Andrzej Mikulski

19-206 Rajgród

ul. Warszawska 26/3

Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

BAZA HANDLOWA NR 1

• części zamienne do maszyn

• akcesoria metalowe

• farby

BAZA HANDLOWA NR 2

• materiały budowlane

• nawozy sztuczne

• środki ochrony roślin

BAZA HANDLOWA NR 3

• ciągniki i maszyny rolnicze

wszystkich marek

dostępnych w Polsce

(pełen serwis, gwarancja

z możliwością ciągnika

zastępczego na czas naprawy).

Ponadto:

Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:

ul. Warszawska 56

ul. Plac Tysiąclecia 7



ZAPRASZAMY!

"Rajgrodzkie Echa" dostępne są z pewnym opóźnieniem na stronach internetowych: www.zyciegrajewa.pl i www.rajgrad.pl

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU e-mail: tmr@rajgrad.pl

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnacky, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski

Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród